

# ECHO DALEKIEGO WSCHODU

No. 3

DWUTYGODNIK NARODOWY POSWIECONY SPRAWOM POLSKIM NA DALEKIM WSCHODZIE  
FORTNIGHTLY NATIONAL REVIEW OF POLISH INTERESTS IN FAR EASTERN ASIA

28 Października 1921 r.  
28 October 1921

## ECHO of the FAR EAST

大正十年十月廿七日 印刷 納本  
大正十年 十月廿八日 發 行

### 極東の叫び



コ  
シ  
チ  
ウ  
シ  
コ  
號

Ancient aquarelle  
of a girl playing  
the koto  
(Japanese harp).

第 第  
一 三  
卷 號



Ze starych akwareli japonskich-Musme (dziewczyna) grająca na starożytnym instrumencie japonskim "koto".

## DO NABYCIA W POSEŁSTWIE POLSKIM

TOKYO, Azabu-ko, Zaimokucho 55

OBLIGACJE 4% PAŃSTWOWEJ POZYCZKI  
PREMIJOWEJ  
z 40 kuponami rocznymi

CENA 1-ej OBLIGACJI: 1030 marek polskich

lub Yen 2.10 s.

z kuponami na 1/X 1921 roku.

## TADEUSZ KOSCIUSZKO.

Dnia 15 października b.r. upłynęło 104 lata od śmierci pierwszego Naczelnika Polskiego Narodu—jednego z najpiekniejszych i najszlachetniejszych bohaterów nie tylko Polski, lecz ludzkości całej—rycerza bez skazy najmniejszej, człowieka gołębiego serca. Urodził się Kosciuszko w 1746 r.w. Mierczowiszczynie na Litwie. Kształcił się w Warszawskiej szkole rycerskiej, następnie wyjechał do Francji, gdzie studiował inżynierję wojskową. Brał udział w wojnie z Anglią o niepodległość Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Dosłużył się tam stopnia generała, a w roku 1786 powołał do Polski i przyjął udział w wojnie z Rosją 1792 r. odznaczył się przy tem w bitwie pod Dubienką, gdzie rosyjskie wojska rozbito na głowę. Podczas rozbioru Polski przez trzy mocarstwa Rosję, Austryję i Prusę, objął główne dowództwo nad siłami zbrojnymi polskimi, które porwały się do walki z trzema zaborcami, za niepodległość Ojczyzny. W Krakowie 20 marca 1794 r. ogłoszony najwyższym naczelnikiem, przyjął przysięgę wierności od wojska, a dnia 4 kwietnia rozbił pod Racławicami rosjan, gdzie pod jego komendą Batoisz Głowacki naczę polskich chłopów, rzucił się z kosami na armaty rosyjskie i zdobył je. Następnie Kosciuszko obleżony w Warszawie przez polaczone siły zbrojne rosyjskie, wytrzymał od 13 lipca do 6 września obleżenie i zmusił nieprzyjaciół do odstąpienia od Warszawy. W nieszczesliwej bitwie pod Maciejowicami 10 października został ranny, wzięty do niewoli i odesłany do Piotrogradu. Bitwa ta przegrana przez polaków była ostatnim protestem państwa Polskiego jeszcze niezawisłego, potem try państwa rozdzielili ostatecznie wszystkie ziemie Rzeczypospolitej Polskiej która popadła w długą niewolę, aż do 1918 roku, kiedy wypędziwszy okupantów austriackich i niemieckich, zjednoczyła się znów, pod mozną reka zwycięskiego dzisiejszego Naczelnika Polskiego Józefa Piłsudskiego, dzięki pomocy Ententy. Tadeusz Kosciuszko uwolniony z więzienia został przez cara rosyjskiego

Pawła, po pięciu latach niewoli 1799 r. Umarł w Szwajcarii 15 października 1817 roku. Jest on uwielbiany przez cały uczyliłizowany świat za nadszydzajną prawosć i szlachetnosć charakteru. Idealem jego było zawsze równosć i braterstwo wszystkich narodów.

STOSUNKI POLSKO—ROSYJSKIE NA  
DALEKIM WSCHODZIE.

/ciąg dalszy/.

Druga gazeta rosyjska z przeciwnego obozu, "organ niepodległej myśli," wyrażając opinie skrajnych prawicowców i zdecydowanych monarchistów "Świat" pozeagnawszy się widocznie z idea obśadzenia w Moskwie, przy pomocy bagnetów polskich, słynnego atamana Siemionowa, rozwinęł uznał teorię "czerwonego nacjonalizmu" za jedyne wyrażenie z ciężkiego położenia w jakim znaleźli się "prawdziwi patrioci rosyjscy" na drugi dzień po rzekomym zdobyciu Warszawy, ogłosił wiersz domorosłego poety robotnika p.t. "Na wzięcie Warszawy." Był to hymn pełen: "ucieczki radości i dumy, której autor, chociaż nie należy, jak sam pisał do liczby uczonych, napisał z szczerzego serca patrioty robotnika rosyjskiego. Chciał on utwor swój umieścić w gazecie robotniczej, w której jednak treść wiersza zmieniano, więc prosił redaktora gazety chociaż i nie robotniczej, ale szczerze rosyjskiej i patriotycznej o wydrukowanie utworu, co ten ostatni dość skwapliwie i uczynił. Wierzył był widocznie zworowany na znanym utworze Puszkina, napisanym przez niego pod takim samym

tytułem w uniesieniu patriotycznym po upadku Warszawy w 1831 roku.

Okres od czasu rozwinięcia się iluzji o zdobyciu Warszawy do chwili zawarcia rozejmu w Rydze, przez prasę antyrosyjską był uczciwie wyzyskany na zasypianie Polski gradem oskarżeń. Została ujawniona nowa "zdrada Polski." "Polska, podług pism rosyjskich, podle zdradziła Wrangla, który jeszcze tak niedawno podczas inwazji bolszewickiej zbawił...Warszawę, uderzwszy na bolszewików w Krymie. Polska zawarła rozejm z rozbójnikami, nie wypełniła ogólnego ludzkiego obowiązku uwolnienia Rosji i świata od zarazy bolszewickiej..." Ale Polska, groziła rosyjscy patrioci z Dalekiego Wschodu, gorzko zapłaciła za zdradę. Prawdziwi rosyjscy z konieczności zwraca się w stronę Niemiec, i aljans rosyjsko—niemiecki będzie mogła dla niepodległości Polski."

Traktat polsko rosyjski w Rydze w sferach antybolszewickich D.W., gdzie dawna carzka Rosja ma jeszcze najwięcej zwolenników, wywołał uczucie wściekłości. Pewna gazeta dowodziła, że "zadania polaków w kwestji zwrotu biblioteki Żalskich wywiezionej w swoim czasie przez Rosjan z Polski i znajdujące się obecnie w "Ermitażu," są wprost niesłychana bezczelnością i wandalizmem, bo wiadomo wszak, że kulturalne bogactwa i zabytki historyczne Polski pochodzą z grabieży...Czy nie wandalizmem jest rujnowanie naszych bibliotek, muzeów i zbiorów, zdobytych potem i krwią narodu rosyjskiego, wola z oburzeniem jakis zapewne b. działacz z "kraju przywislania"...

Artykuły traktatu w Rydze, tytułując się oddania Polsce ziem "rdzenie rosyjskich" nie wywołały tyle słów oburzenia i lez, wiele szczerze rozłożyło zbrodliwa patriotyzm rosyjskim sprawie wydania Polsce części złota rosyjskiego. Podług gazet rosyjskich był to taki bezprzekładny akt gwałtu ze strony polaków, który wola o pomast do nieba. Organ monarchistów rosyjskich "Świat" pisze: "Polska okrawionem złotem, pochodzącym z grabieży dokonanych przez rozbójników bolszewickich na ludzie rosyjskim, kasza sobie zapłacić za zdradę...Idę słowiańskiej... Onymawszy zapłatę, Polska pragnie, jak pisał polskie gazety, by rząd sowiecki rzadził najakładniej, bo każdy nowy rząd w Rosji rozpocznie wojnę z Polską. Zaprawdę jest zasada tenotetotow...polacy i bolszewicy, jak rozbójnicy, podzielili się mieniem narodu rosyjskiego..."

Należy nadmienić, że "Świat," pomimo swoich jaskrawych tendencji antypolskich, jest jedynym piśmie rosyjskim, które od czasu umieszcza bezstronne a nawet przychylnie dla dla Polski artykuły, t.j. okazuje maksimum przychylności dla polaków, na jaka stać obecnie prasę rosyjską. Nie trzeba zapominać, że jest to organ wybitnie monarchistyczny, głoszący publicznie, że najlepszy ustroj posiadała carska Rosja. Żaden zaś z licznych t.z. organów "postępowo—demokratycznych" i "socjalistycznych," oprócz rozmaitych oszczerstw, kłamliwych insynuacji i innych "kwiatków," nie umieścił ani jednego bezstronnego i rzeczowego artykułu o Polsce.

Na zapytanie, zwrócone do jednego z redaktorów takiego pisma, czy umieści on artykuł o Polsce, ten ostatni odpowiedział lakonicznie:

"Tylko ujemny. Nie przychylnego o Polsce drukować nie będziemy." Wroście staowisko rojan do polakow na D.W. dochodzi wprost do absurdow. Ogłoszenie polskiego czerwonego krzyża o bezpłatnym leczeniu wścieklizny wywołało niespodziewany "protest" ze strony bolszewickiej gazety "Wpered," wydawanej w Chabinie: "Nie zyczymy sobie, pisze wspomniana gazeta, zeby polacy ratowali nas od wścieklizny, niechaj jąda do swojej Polski i tam leczy wścieklych polakow..."

Nieprzychylnie stanowisko t.z. antybolszewikow w stosunku do polakow posiada oczywiście podłożo głęboko psychologiczne. Sa to przewaznie ludzie zyjący duchem i tradycjami dawnej Rosji, sa to urzednicy carscy, lubieżni przedstawiciele postepowej inteligencji rosyjskiej wychowani w starej szkole carskiej, z której wyniesli tradycje Wielkiej Rosji, ideologie swiatowej misji narodu rosyjskiego, jako "wybranego," zasade hegemonii rojan nad wszystkimi narodami slowianskimi, sformulowana przez Puszkina: "...polacza sie wszystkie strumyki slowianskie w morzu rosyjskiem"... Cala plejada dzialaczy rosyjskich, wypędzonych z Rosji "robiacych" wczaj polityke zagranica w imieniu swojej ojczyzny, jest strasznie rozszewcony na wszystkich i wszakzo za to, ze ich pozbawiono wladzy i pieniedzy, ze w Wersalu nie bylo ich, jako przedstawicieli Rosji, alebyli przedstawicielami Polski, t.j. narodu niedolnego podlug ich przekonania stworzyc własna panstwowosc, narody, o którym wielu z nich wiedzialo bardzo malo narodu, który od wieku byl pod panowaniem Rosji, jedynej i prawowitej "opiekunki" slowian i t.p. Srodze "akrzywdzeni" przez polakow panowie ci myslali w gazetach przeciwko Polsce, nie szczedzac pod Jej adresem rozmaitych opitetow w rodzaju: "Swieczo upieczone mocarstwo," wytwor chorobliwej fantazji Wersalskich politykow, "drogo kosztujaca utrzymanka Ententy" "kanzelek z wielkimi pretensjami," "mostek niemiecko rosyjski," "maly bufer" i t.p. Rownoczesnie gazety te wygłaszaly przy kazdej okazji haslo "jedynej i niepodzielnej Rosji w granicach 1914 roku." Ci ludzie, posrod których jest sporo b. urzedników dawniej rządzących w Polsce, alepo wierze ze wielka Rosja wkrótce zgniecie Polskę i inne "lilipucie" panstwa, powstale podczas rewolucji, ze jak tylko Rosja po wszystkich burzach i miodowych miesiacach rewolucji powola na tron prawowitego monarche, którym jest po smierci cara Mikolaja wielki książe Michał Aleksandrowicz, powroci dawna jej potęga i siła, a wtedy skonczy sie zabawy w "panstwa" na kresach.

Naganka prasy rosyjskiej na polakow oczywiście wydaje pewne rezultaty. We wszystkich galeziach pracy odbywa sie stale rugowanie polakow z posad "za polskie paszporty." Wystąpienie z poddanstwa rosyjskiego jest uważane za "zdrade" i pociąga za sobą dysmienie nietylko z posady rządowej, co jest przewidziane prawem, ale nawet z instytucji społecznej i prywatnej. Obywatelom polskim wladze rosyjskie utrudniają wladanie ziemia w wypadkach, dozwoływanych przez prawo. Szczegolniej ostro stosują do polakow przepisy o cudzoziemcach, wydane przez rząd carski dla Rosji, na terytorjum kolei Chinsko Wschodniej, znajdujacej sie w Chinach, lecz bedacej w faktycznym posiadaniu rojan.

W ostatnich czasach prasa antybolszewicka

przezala juz atakowac Polskę za "zdrade." Natomiast szpalty gazet rosyjskich wszelkich odcieni. Od monarchistow do komunistow wladnie zapelniane sa stale rozmaitymi "wirogodnymi" wiadomościami o "strasznych" rzadach polskich, o znaczeniu sie polakow nad ludnoscia prawoslawna w Chelmszczyźnie, o uwiezieniu biskupow prawoslawnych, o gwałtach nad litwinami i zydami, o "umecnianiu ludnosci bialoruskiej" i t.p.

Wszystkie takie "informacje" nie mogą oczywiście wywołac sprostowan z powodu wprowadzonego w życie przez prase rosyjska na D.W. Stalego systemu, który polega na tem, ze o Polsce pisma rosyjskie drukują artykuły tylko treści ujemnej i wybitnie antypolskiej.

Koniec. T. S.



Okret zatopiony u brzegow Kamczatki. (S.S. Komandor Beryng)

Steamship "Admiral Behring" sunk off Kamchatka.

## HRABIA MAURZYCY AUGUST BENIOWSKI. KROL MADAGASKARU.

Pierwszym polakiem, który odwiedził brzegi Japonji był Maurzyca August Beniowski, urodził sie w 1741 r. w Wębowie na Węgrzech, był synem generała austriackiego-kasztala sie w Wiedniu. W 14 roku życia wstąpił do wojska i w wielu bitwach odznaczył sie- został mianowany porucznikiem. W r. 1758 poruczył wojsko i pojechał na Litwę, gdzie objął majatek po stryju.

Po smierci ojca powrócił na Węgry, gdzie sie pokłócił z braćmi o spadek- ztamtąd musiał uciekac do Niemiec. Skad przemieł sie do Holandji, potem do Anglii. Kiedy w Polsce zawiązana została konfederacja w Barze, dla ratowania Kraju od najazdu sąsiadów Rosji, a zwroczonej także przeciwko królowi Stanisławowi Augustowi popierającemu wpływy rosyjskie, Beniowski jedzie do Polski- wstępuje do wojska- naznaczony pułkownikiem.- Jest tu jednym z dzielniejszych konfederatów.

W bitwach z wojskami rosyjskimi ranny w 1769 dostał sie do niewoli. Zesłany został do dalekiej Kamczatki.-Burzliwy, przebiegły i nadzwyczaj śmiały roil awanturnicze szalenie śmiałe plany. Pozyskawszy zaufanie naczelnika wojennego rosyjskiego Nilowa-uczył jego dzieci i ożenił sie z córka jego Anastazja.

Zuromadziwszy 76 wygnancow opanował atojacy w porcie maly okret. Prawa reka i nieodstępnym towarzyszem jego był Walenty Antoni Straszewski, kapitan wojsk polskich- zesłany do Kamczatki wraz z Beniowskim 1771 r. Rownież obrotny, przebiegły odważny do szalenstwa, był jego głównym doradcą we sz w ystkich zamierzeniach. Był on też glow-

nym wykonawcą buntu. W walce stoczony z moskalami Nilow został zabity. Straszewski prowadził z Beniowskim drużyny polskie do ataku odznaczyczysy sie nieustraszoną odwagą i śmiałością jak zwykle.-Ponieważ lody przeszkadzały odpłynięciu od brzegow Kamczatki, na zdobytym okręcie Beniowski obwarował sie jak w twierdzy. Załoga miała znaczny zapas broni i amunicji.-Straszewski prowadził obrone statku w nocy.-Gdy lody ruszły i morze czyste falowało-Beniowski odbił od brzegow Kamczatki zatknawszy na reji bandere Rzeczpospolitej Polskiej. Był to więc pierwszy okret polski od stworzenia swiata na tych wodach. przepływajac morze japonskie, Zolte, Pacyfik.....

Maly statek potrzebował wczaj swięzych zapasow wody, mityny był morskimi talfunami, jak mala lupina orzechu. Nieustraszoną szalenie odwagą, Beniowskiego i Straszewskiego nieznalą jednak trwogi i lekcewa-



zyla niebezpieczeństwa-przezwytyczajac trudności. Beniowski zatrzymał sie na wyspach Kurilskich Hokkaido i w Japonji dla nabrania wody i żywności przyjmowany gościnnie przez wyspiarzy.-Czesto jednak strach tubylcow przejmował, gdy Beniowski hukłiem, a natłokretowej nieopierał wymownie prosbe gościnnosci.....

Mnostwo przygod i awantur przeniosło aloga przybywajac te kraje.

Od brzegow Chii, Beniowski dostał sie do Formozy, potem do Ila de Francekal pojechał do Frnccji. Krol francuski powierzył mu wyprawę na Madagaskar-gdzie został gubernatorem- a potem krolew Madagaskaru. Krol francuski wysłał wówczas przeciw niemu woj-

## カムチャツカに於ける漁野



Kamczatka. Polow\_ryb na oceanie.

Sea-Fishing in Kamchatka.

sko. Dnia 22 maja 1796 r. poległ ugodzony kulą w piersi.....

Biłnowski był więc jedym z najpierwszych polekows, który stanął na brzegach Japonji—sławny na cały świat z niezwykłych przygod i szalonej niepomnieli odwagi.

カマチャツカのチン



Kamczatka. Czukcy.

Kamchatka Types-Chukchee.

## Z DRAMATÓW DZIECIECYCH.

1.

Hanka Wronska.

Tajfun od rana szalał nad miastem. Wichura lodowatymi podmuchami rzucała śnieg wzdłuż ulic, niosąc zarazem żwir i piasek. . . . Gwizdanie ponura, monotonna i smutna piesń, szarpała okiennice, stukając gdzieś u gory oderwanymi zawiasami. . . . Na ulicach Władystoku pusto. Czasem przebiegnie przechodzień, pedzając jak wariat pod ścianami domów—pędniószy ramiona i chowając w kusy kubrak twarz przed mroźnymi podmuchami wiatru. Czasem przeleci, jak jakiś potwór czarny rwąc z tajfunem w przesięgi—automobil, rycząc złośliwie w pustą przestrzeń—. . . W ulicy pusto.

Kto by tam bez potrzeby naraził się na mroźna wichryczkę—na te srogie lodowate tance zwioliu, co gdzieś z bezludnych pustyn i tajg przybiegł, aby człowiekowi biednemu naposoczyć?—Przymrozic ucha skrawek—lub końcie nosa—przeszyć chłodnemi przeciągami płuc—wędzić się do głębi piersi i zatknąć wściekłym prądem dech istotcie ludzkiej.

Komu sa mile takie pieszczoty dotkliwie, smiertelne?

A jednak na jednej z głównych ulic—przemysłowy pospieszenie jedna za drugą, jak cien—czare postacie przeważnie brudne, wyszarzale: jakas plachta, kurta, zadko kozuszek barani, wawotka chińska. Postacie owe gineły w głębi domu kilkopietkowego. . . .

Drzwi im w wyrwywał z rak i partę gwałtownym wichrem z hałasem uderzał—aż echo klaszczało biegle wewnątrz w ciemny kurytarz gdzieś na gorne pietro. . . .

Palec wskazywał—wymalowany reka przegodnego artysty—samouka—kierował na schody szare kurty, kubraki, kozuchy baranie—i prowadził do drzwi na plate pietro—gdzie widniał napis z jednej strony "DOM POLSKI" z drugiej "POLSKI KOMITET RATUNKOWY".

Szare kubraki, kurty, kozuchy, żołnierskie płaszczki kupują się w maulym cianym kurytarzyku—naprzeciw oszylonych drzwi. . . .

Czasem z tej gromadki wyleci głosne westchnienie—atlumione stekniecie, rozmowa poufna przyciszona—narzekanie. . . . Czasem ktoś chuchnie w zmrożone zniebniecie palce lub wytrze stekielwie, glosno nos. . . .

Błnde zmierzowane twarze—często zbyt szaro ziemiste na których powolna głodowka—lub choroba i niedostatek—kładły pokost bolesny cichej posepniej martwoy lub męczącego zdenerwowania kaprysnego, pełnego dysonansu—możgu rozwichrzonego nieustannem szarpaniem się z niedolą. . . . Często wzrok niechci i nienawisci spogląda dokola cała nieufnością duszy, chłostaną niesprawiedliwosci i niepowodzeniem w tulacze ciekizy.

Sa to uchodzy wygnancy z dalekiej ziemi—za tysiące mil ztad ich siedziby, kolebka ich gdzieś nad Wiala, Niemnem, nad Dniestrem lub Dnieprem. Znajdziesz pomiędzy nimi i inteligenta i inteligentkę w wyszarzaly ubior przyzodanych i jencow austrijackich i niemiec i cichych przegniebionych, steranych, zezastarzanych przedwczesnie i zuchwalych szal bierz, wyzyskujących milosierdzie ludzkie, których lawina wygnancza niosła na powierzchni, jak woda niesie spieniona brudna pianie szumowin. . . . Taki wyga—głos podnosi—pewny jest siebie—odpowiedź rezolutna ma zawsze na koncu języka. Często ofarodawcy nawymysla od wszystkich diablow—prosi, gdy inne fortele nie działają i biega z językiem szarpicie sławę i dobre imię tego, któremu jeno za przychylność—człowieczestwo dank by się należało oddać. . . . Poszarpane wchirzone, niesforne piekło ludzkie—mierzna nieda morkota stoi u drzwi organizacji, która wypisala sobie litosiciwa dewize "ratownictwo"—(Polski Komitet Ratunkowy). Z prawej strony wpolotwarte drzwi—zad dolatują melancholijne akordy sonaty Bethownea przytłumione—

kiemu przygotowanemu. . . . Giasnota, wilgoc, szarość—okna matowe od powloki lodowej—osiadłe netylko zewnątrz okna, ale i wewnątrz ponure gwizdanie wiatru. . . . Monotonnie, nerwowo trajkocze maszynka do pisania. . . . Pracuje czterech: twarze zdenerwowanie wypracowane iloscia godzin—czuwaniem i wiśkaniem w jenie swa umeczen ludzkich, zgrzyot, jekow i narzekan blizniego. . . .

Ztad ma przecie isc—z tej szarej zawalonej rupieciej izby—na przecie isc ciepło słoneczne na rany ludzkie, blisam ukojenia na serca cierpiące—nadzieja lepszej doli. . . .

Ha! Tam kedys w Polsce—rozbrzmiewa szczek oteza: okryci chwala walczą szeregi bosc i glodne o słoneczna Przyszlosć o Wolność, o Jutro Promienne—tu tej izbie na drugim koncu swiatu—z tej szarej cianiej izby—cianasiej i ubogiej plyna czyni ratunku, otuchy—słowa nadzieji i wytrwania i obiecanka Słonecznego Jutra i Promiennej Przyszlosci dla tej wielkiej ndezy wygnanczej—

Pracuje czterech w tej izbie, wieczorami wpada prezes i vice-prezes. . . . I przewija się przed nimi, tak kalejdoskopie wielka niedza ludzka. niedza polska, przewija się plac i bol, goraczkowe spazmy, niesforne narzekania, krzyk obłakana nieznośny, co poszarpie do jadra, do szpiku ziemie, zwichrzy najpogodniej szą dusze ludzka. . . . Przewija się szara brzydota marna, obskurna, zardzorna. . . . przewija się zawiś i podłosc i wielka tesknota do lepszej doli i ciche niesmiale zawarte w sobie wielkie męczetwo, bol glebohi, hardy, stokroc umeczony ta cicha, niema tragedia milczenia. Proszą o kawal chleba bo glod rwie—wnetrzności—o kawal szmacy na grzbie, bo chlod doskwiera—o pracie uczciwa, o dach nad glowa, bo tajfun do szpiku kosci przejmując—o leki dla ciala, bo niemoc trapi—o



Cerkiewka zasypana śniegiem na Kamczatce.

Russian Church snowed up in Kamchatka.

カ  
ム  
チ  
ヤ  
ツ  
カ  
に  
於  
ける  
教  
會  
堂

zmieszane z tesknem ponurem przeciągiem wyciem wchirów, z westchnieniami cichymi i szepciami uchodzców.—Po lewej stronie w maulym pokoiku—dwaj obywatelowie Nowego Panstwa, kloca się swarnie, a jedmie, a gromkie krajac sumienie polskie i besztajac dolo i niedole polska zeby się stalo zadosc prawdziwie slow, że "polak gada, az wszystko przegada". . . .

Za drzwi oszkłone—wsuwa się coraz szara zniebnieta niecierpliwa postać.—Wsuwa się pojedyncza i staje skrepowana, oniesmielona. Bo jakże tu moze się czuc swobodnie i przestronnie, gdy przybylek litosci—milosierdzia—ratunku i bratniej pomocy ma powierzchni jeno cztery kroki szerokosci i szesc dlugosci? . . .

I cala ta przestrzen zawalona istnym labiryntem i chaosem najwyznaczajacych prostych pudel drewnianych—zwanych tu "jasczykami"—pieczarnymi się az do sufitu workami cukru, tosam ubran i bielizny i stolami zarzuconymi papierami. . . . Pelno tu rozných, a przetożnych zeczy—a wszystko ko ratunkowi ludz-

slowo drukowane i pokarm dla duszy polskiej, bo tesknica męczy. . . . Patrza okcy smutne usteplwie i pokornie—to znos beznadziejne—matowe stagnacja—stargane zbyt dluga meka szedrzeczna; to oczy bezmyślnie—glupie bezsensne cierpienia. I zle przebiegle, ciekajace—iskre zlosci ukrytej—i chytne—albo ufne—dobre—proszące. . . . Lza splywa po policzkach—to znos goraczka obledu ok pali.

Straszna niedola—wielka tulaczka-dotknela ich palcem niepokoju i tworgi. . . . Juz odzisi.

Cisza zalega z jednej strony dolatują dzwieki sonaty melancholijnej Bethownea, przytłumione, a za ścianą gdzieś na dworze gwizdzie teskanie, złośnie tajfun i miota do okna zinnka bialego sniegu. . . .

Z drugiej strony spor obywateli trwa dalej krzykiwly. Maszynka do pisania trajkocze jednostajnie, męczaco—uderzając głuchym tempem po zdretwiałych nerwach. . . . niezno śnie.

—Pukanie—;  
—Proszę—.

—Po chwili wchodzi szara postać mężczyzny ubranego odrazu w kilka ciepłych kubraczków i długi płaszcz—Na reku kudwa coś nieformnego, jakis klebek brudnych łachmanów—zakład wydobywa się pisk załosny.

Twarz mężczyzny sucha—w wypiekami gorączkowymi na policzkach—twarz nieprzyjemna—niesympatyczna. Jedną z tych od których oko ucieka—bo gdy się dłużej wpatrzy w nią zawsze ona ma spokój duszy patrzącemu. Oczy niesamowicie oblańcane—suchym ogniem świecące. . . . Unikasz tych oczu, bo od nieprzytomnego metnego błysku ich—coś ci się kurczy w duszy i jakby płama kładzie się na dnie sumienia takiego.

Nie po raz pierwszy tu przyszedł. Przyszedł pater dni przedtem—wyłudził pieniądze, bieliznę, pizyodzievek. Przyszedł także wczoraj i znowu otrzymał przyszedł. I przyszedł dziś rana—prosił o odzież po raz trzeci i tym razem odnowiono mu. Oczy jego wówczas nieprzytomne—świecące się, jak martwe pruchno—szalenstwem wytrzeszczony—jakby się dziwił (jakże to!) jemu odmówiono!—I prosił-molestował—wywlekał całą niedzę swojego życia na zdobycie łitosci słuchaczy—on Stanisław Wróński—stygmatem 28 ran i kontuzji pokieraszowany, znaczone. . . . czaszkie mu rozłupano przez pół-łedwie ja lekarz chirurg skłcił. . . . dwanascie pchnięt bagnietem. . . .

Zona umiała na tyfus plamisty on sam nie byłby dawno ze szpitala wyszedł, wszystkie plagi jakimi Bog doświadcza ludzi—dotknęły go. . . . wszystkie plagi. . . . I oczy szpiegowskie szalenca wlepił w słuchaczy i dreczył nimi i szarpał boleśnie nerwy tych ludzi—pracujących spoliczकों, prześluzonych, zmęczonych widowskim tytu cierniem, niedzy i meki ludzkiej. . . . Dac mu jeszcze rad, aby się odczepił—bielizny, pienięczy, ubrania. . . . Nie! potrzebujących, takich jak on wielu jest, a środki organizacji niewiele—niewystarczają. . . . zresztą jutro znowu przyjdzie.

I przyszedł. . . . Znowu te oczy warjatanowu scena denerwująca, głupia beznosem meczana bez miary wstrętna.

Nedzo ludzka, jakże potwornie jesteś szpetna i dzika!

Człowiek ten trzymając na reku jakas kupa łachmanów znowu z natretna prosba stoi uparty—nieznosny.—

„Nie dacie? . . . tam tajfun—zimno. . . . ja ze szpitala. . . . nie mam co do ust włożyć, nie dacie? widzicie. . . .” „Położył ciezar na stolek i rozwił łachmany. . . . Rozległ się płacz, płacz—wraskaliwy, kapryśny dziecka.—W brudnym matowem świetle, pływacem z chmurnego nieba przez matowe szkło okien ukazała się ziemiańska chuda twarzyczka dziecka dwuletniego, brzydkiego, rozkapryśzonego. Pisk załosny napłynął cisze. Umilkła maszynka. Denerwująca cisza zalegała pokój i tylko tam za oknem wyl, gwizdał, szamotał się tajfun, a za ścianą dolatywały nieznosne melancjolinie dźwięki fortepianu—powtarzające bez końca—rozpaczliwa sonata. . . .

—Wzręma Hanke moja i rzuce się z nią pod pociąg. . . .

O! te oczy szalenca i te oczy dziecka z ziemiasta cera niedokrętskiego. . . .

—Wzręma rzuce o kamień głowę Hanki, żeby już raz z tem skończyć. . . .

Nieznosna cisza—nieznosna chwila.—

—Oddajcie dziecko do ochotny. . . .

„Nie dam—Wasz obowiązek dac mi czego chce.—Dziecka nie dam.—Oddam je chinczykom.—Wam nie dam. Ja się bede skarżył. . . . Dziecko niech chinczyczy weźma. . . .” Gniew zapęził się w jego szalonych niesamowitych oczach—zawinał płaczce krzykliwie dziecko w strzępy brudne i zanim obecni opamiatali się—trząsał drzwiami i wyszedł. Głupia scena oblańcane w swej akcji niemadła, jak cały ten wstrętny denerwujący—szarpący nastroj dokola: z tajfunem wyjącym i z tą sonatą ta kłot-

## 富士の景



Krajobraz japoński. Wulkan "Fudzi-Yama"

Japanese Landscape-Mt. Fuji.

## Z ANTOLOGII JAPONSKIEJ.

Japonia to kraj miniaturowej poezji "tanka". Ściany domów, kawałki jedwabiu pedzle, karty do gry, wachlarze są upstrzone wierszami.

Budowa "tanka" składa się z 30 sylab. Rczelozone one są w pięciowerszu w porządku następującym 5/7/7/7. Japońskie sylaby skłaniają się z jednej samogłoski, albo z samogłoski w połączeniu z przedwstępna spółgłoską, obce są dlan konców ewspolgoski i samogłoski znamiennie w rodzinie europejskich języków, w alfabecie japońskim samogłoski jest pięć.

Prawdopodobnie z tego powodu, iż sylaby w japońskiej mowie mają te oryginalne cechy, wiersz tanki nie zaliczania się rymem. Chociaż rym nie spotyka wypadkowo, poezja japońska unika go wyraźnie. Cechy języka nakazują, dla uniknięcia kakotoni i mono-onnosci w poezji japońskiej, unikanie rymu. "Tanka" dlatego, również nie posiada kontrapunktu, czyli średnicy i wymiaru wiersza, dlatego że samogłoski są jednakiej miary i niema wyrazu, który by miał akcent stały. Język japoński nie znosi przewagi jednej części w słowie nad drugą. "Tanka", to nawet nie jest biały wiersz, to tkanina słów, co samostojnego, jak ta rozmarzona, fantastyczna odmienna przyrodę wysp Japa, to. . . .

Układ japońskiego wiersza jest ogromnie prosty.

"Japonczyzy wszyscy są poeci", mowi francuski podróżnik zamieszkujący 20 lat w Japonii. W tej miniaturowej formie japońskiej tanki streszcza się cale pietro gieniusz narodowego japonczykow. Radosc, lzy i tesknota strómiłi czarodziejskimi pstrza się na bladeładem skrawku papieru.

Klasyczna poezja japońska cala zawiera się w dwóch zbiorach: "Maniosiu" i "Kokinisui" zbiornik tysiąca kartek. Pierwsze wydanie poezji japońskiej sięga X wieku po N. Chr. Był to złoty wiek japońskiej poezji. W tym pierwszym wydaniu zebrano około tysiąca utworów w przeciegu 130 lat, zachowanych na starych wachlarzach listach milosnych i w pamieci milosnikow poezji.

"Kokinisui" zbiór starych i nowych piosen ogłoszony po 100 latach wydania Maniosiu, były echem turniejow poetycznych, urządzanych na dworze mikada. Na tych turniejach adziowie przekadawali rozne temata, na kolorowych listkach rozowego papieru, rozkładających się na "tatami" przed siedzącymi uczestnikami turnieju i wieszcami. Turniejowe poezja i

Tokyo 1921 r. V.

W. LAZEGA.

— : o : —



zart, akrostyka nieprzetłumaczona, nieuchwytna gra słow, to była treść poezji.

Czytając "tanka" również, jak patrzac na pejzaże japońskie, zdziwiony cudzoziemiec pyta w duchu, co to jest? Dopiero wsluchując się i przyzwycaiając swę ucho odczuwa się piękno wiersza i melodie oryginalna. Przerzucając przezjrzajcie kartki japońskie autolo gji rysuje się przed czytelnikiem pieśń legenda", dziwnych narodzin "Nieba, Ziemi i Poezji" /przedmowa Maniosiu przez Czurajuki/. Mimo-wolnie wraza myśl z uczuciem radości ukryta, do wspomnień miłości, do białego kwiecia wiosny i słiwek i cichych łagodnych śpiewów -oetow japońskich.

tlum. W. Lazega.

20/VII 21 r.

Przyp. "Tatami" plecionka z ryzowej słomy-mat, która japończycy zasłaniają podłogi swych domow.

## HUMOR JAPONSKI.

z "Sasu-Harai".

/r. 1779./

I.

### ZONY AKTOROW.

Pewne zony aktorow posledniejszego gatunku, znalazly się pewnego wieczoru razem, oczekując powrotu swych meow, którzy powinni byli powrócić, kazdy po skonczeniu swej roli w teatrze. Zaledwie znalazły się razem rzekła jedna z nich.

"Pania Gon-emon, witam. Co robi obecnie mazi?"

"On jest teraz bez głowy."

"Dokonał! Proszę mi więc pozwolić w takim razie rozgrzać zupę."

II.

### RATUS.

Pewien gwałtownego charakteru mazi, posłał swego chłopaka z poczemieniem, gdy ten ostatni nie wracał do wieczoru, patron jego nieposiadał się z gniewu. Gdy nareszcie chłopak, skradając się powrócił-zaledwie wszedł, raptus rzucił się na niego.

"Kanała! dlaczego nie wracasz natychmiast, gdy cie posyłam? Zabije cie, jak psa!..Naty-chmiast ruszaj do kana!..

/po japońsku kat, rog, zaułek, przedmiescie ma jednoznaczne brzmienie./

Chłopak przerażony, wybiegł jak opętany na ulicę i poczał latać od rogu do zaułka do zaułka, nieznając jednak nazwy ulicy do której miał biec, stosując się do rozkazu patrona, po pewnym czasie zdyszany powrócił.

"Panie! byłem na rogu-ale".....

"Brawo! jesteś nadzwyczaj pilny i sprytny"

.....pochwalił go przerywając raptus.

Tlum. W. P.

## Z SONETOW JAPONSKICH

II

Daibutsu w Kamakura.

Ciemny spzowy pomnik-postać tajemnicza  
Wielki medez-mistyczny-swieatłany bog  
Wschodu—

Patrzy boskosk rozumna z ciemnego oblicza  
Tęś myśli niepojęta dla ludzkiego rodu. . .  
Wiecznie jasna, zyjąca, nadzieina, i młoda  
Wiesć głosi Przeobrażen—Wcielenia uczęza  
Duszy zycia—liku lat istnien oblicza  
W przemianach zycia—w Odrodzeniu plodu-  
Gwóźdź mądrości w osrodek czoła jego wbiły  
Symbol duszy i zycia—Wszelchbytu wyrzuty  
Filozoficznej myśli świeca się w nim swity. . .  
W. LAZEGA.

1/VI-21.

Kamakura.

P. zypisek: (Posag Budhy Dajbutsu).

## WIESCI Z POLSKI

Sprawa Gornego Szlaska, Kłopoty Rządu Polskiego, Zmiana Ministerstwa w Warszawie. Zblizenie się z Czechosłowacją.

Przewodniczący Rady Ligi Narodow Ambasador Japonji w Paryżu Hr. Ischi zwołał Rode Ligi Narodow na nadzwyczajne posiedzenie w sprawie Gornego Szlaska na 29-go sierpnia. W owem czasie do Rady Ligi Narodow wchodzili przedstawiciele Angli, Francji, Włoch, Japonji, Belgji, Brazylji, Hiszpanji i Chin. Pozniej wycofali się z Rady przedstawiciele mocarstw zainteresowanych w roztrzygnięciu sporu Gorno-Szlaskiego. pozostali więc przedstawiciele Belgji, Brazylji, Chin i Hiszpanji, którzy na konferencji w dniu 29

uwzględniła linje hr. Sforzy z pewnymi zmianami, tak że trojkat przemysłowy Gornego Szlaska został podzielony na dwie części. Według pogłosek, Polska ma otrzymać Katowice, Krolewską Hute i część Bytomskiego okręgu.

Doia 10-go października Rada Ligi Narodow zakomunikowała swoje sprawozdanie tyżące się Gornego Szlaska Radzie Najwyższej (Supreme Council) w Paryżu.

Ostatnie wiadomości w sprawie podziału terenu przemysłowego na Gornym Szlasku potwierdzają przypuszczenia, że Rada Najwyższa zatwierdzi w całej rozciągłości propozycje Ligi Narodow. Jednakże po za projektem terytorjalnym podziału Liga dodatkowo zaproponowała niektóre warunki dotyczące ekonomicznego i finansowego oddziaływania wpływow niemieckich na tym terytorjum, które tymczasem, na ściśle określony przecięg czasu, ma zostać pod zarządem mieszanej komisji międzynarodowej. Te właśnie dodatkowo warunki finansowe i ekonomiczne wywołują spory i niezadowolenie w sferach polskich i francuskich, twierdzących, że Liga Narodow wyszła w tym punkcie po za granice swej kompetencji. Anglicy są podobno gotowi zatwierdzić projekt Ligi, chca jednak, aby wraz z projektem terytorjalnym zostały uznane, jako jedna całość i owe klauzule charakteru finansowego ekonomicznego. Projekt Ligi nie przyznaje Polsce wszystkich gmin, których większość głosowała za Polską, a klauzule powyższe gwałca te zasady suwerenności, o których tyle mowiono podczas Konferencji Pokojowej w Paryżu. Nieatpalwie jednak sprawa Szlaska zbliża się ku koncowi, co da możność Polsce skoncentrować sił swoich na pracy wewnętrznej, do której tęsknią polacy szczerze po wszelkich spowodowanych wojną.—

Polski Rząd obecnie ma ogromne trudności i przy sprawie walki niemożnowanej przy nieustanowieniu się powojennym sił społecnych, gdy z Rosją, od Wschodu niby szarżacja ciągnie głodna czerń dziesiątkami tysięcy przechodząc granice, Walka z niemi trudna i bezowocna. Dla Polski to zło ogromne, ktoremu musi przeciwdziałać. Następnie sprawa Gornego Szlaska i sprawa Wilenska, która dotychczas jest w zawieszeniu, gdyż trudno jest wierzyć podanej wiadomości przez gazety amerykańskie, że nastąpiło porozumienie z Litwą i że Wilenszczyzna została oddana pod administrację polską.

Wszystkie te kłopoty zwalaja się całem ciężarem na barki obecnego Rządu.

Ostatnie wiadomości kraju, głoszca o upadku gabinetu Witosa. Przeszen Ministrów postol POKOWSKI, ktorogo kierunek polityczny i działalność dotychczasowa nie jest znana rodom na obczyźnie.

Widocznie w ustosunkowaniu się Rządu Polskiego odbywa się jakaś zmiana kierunku dotychczasowej polityki.

Do pomysłnych wiadomości trzeba zaliczyć uświastwienie zbliżenia się Czechosłowacji z Polską. Kazde bowiem pokojowe załatwienie nieporozumień z sąsiadami o miedze, jest dla obu państw, oile jest szczerze i oparte na trwałych podstawach, dobrym i pozadanem bardzo.

## 日本の農民



Typy japońskie. Stary wieśniak.

Japanese Types Old peasant.

sierpnia w Genewie ustalili wytyczne w postępowaniu i w mianowaniu komisji, która miała opracować ostateczne sprawozdanie. Sprawozdanie to miało być przedstawione Radzie Najwyższej dla ostatecznej decyzji co do rozgraniczenia Gornego Szlaska między Polskę a Niemcami, w myśl artykułu 88 Traktatu Wersalskiego.

W tych dniach nadeszły wiadomości, że komisja ekspertow wybrana przez Radę Ligi Narodow ukończyła swoją pracę. Komisja



## WIESCI ZE SWIATA.

Ze spraw Polskich na Syberji.

Do podanej w poprzednim numerze Echa Dalekiego Wschodu wiadomości o zebranych dzieciach dla repatriacji do Kraju naszego, Polski Komitet Ratunkowy w Tokyو otrzymał od Pelnomocnika Polskiego Komitetu Naordowego w Aleksiejewsku Okregu Amurskiego we Wschodniej Syberji p. S. TUROWICZA dodatkowy spis 80-ciu dzieci, ze wsi Kozłowski, Ruchłowa, Boczkarewo, Aleksiejewsk, Taskino, Rogaczowski, Zygowki, Surazewki i Rozdzistwienki. Wiek dzieci od lat 6-ciu do 15-tu. Wyniesie to z cyfra poprzednia za-rejestrowa-

## 竹の子どり



Dobywanie korzeni bambusow, które sluza jako pokarm japończykom.

Fathering of Bamboo roots for eating.

nych dzieci w Kraju Nadamurskim 276. Warunki w jakich się znajdują: głodowka, niedza i zbliżająca się zima przy braku ciepłej odzieży, braku przymet funduszy dla ich repatriacji przywodzi do rozpaczliwie smutne domysły, że zanim spodziewana pomoc na ratunek dzieci polskich do Syberji przybędzie z Ameryki, dokończonej delegat P.K.R. Dr L. Jakobkiewicz w sprawie tej, może nie doczekać chwili wywabienia znacznej części tych nieszczęśliwych dzieci polskich.

Tymczasem sprawa reewakuacji dzieci polskich z Syberji przewlekła się i jak widac nie będzie zorganizowana wcześniej niż na wiosnę roku 1922, z powodu braku funduszy.

Z Nowokijewska osady polskiej nad Morzem Japońskim w prowincji pomorskiej, otrzymaliśmy wiadomość o otwarciu dnia 15-go września szkolki polskiej, która utrzymuje osada własnymi środkami. Podziwiać należy gorący patriotyzm, ludu polskiego, rzucanego na dalekie rubieże Azji, który tak chętnie garnie się, do swej polskiej kultury, do nauki, który tak głęboko zachował tradycje polskie, że w czas i odległość nie zatarły. Pomimo braku nauczycieli, pomimo złych warunków bytowania, osada polska dąży i przezwycięża trudności, aby osiągnąć cel, ukochany nad miarę, polska nauka i wychowanie.

Oprocz Nowokijewska, posiada szkolke polska Monastyrka w Pomońskiej prowincji, m. Władywostok, Nikolai-Ussuryjski, Harbin w Mandżurji posiada trzy szkolki i gimnazjum imienia Henryka Sienkiewicza. Osada Mandżurja na granicy Zabajkalia również ma jedną szkolke, także Błagowieszczeńsk w Amurskiej prowincji i Czyta prowincji Zabajkalskiej. Z powodu przeszkód natury miejscowej upadły szkolki w mieście Chabarowsku i w osadzie Kiparysowo pod Władywostokiem.

Donoszą nam z Harbina, że w związku z klęską głodową w Sowietkiej Rosji i ciężkich nadzwyczaj stosunków na Syberji z Zabajkalia dąży do Harbina około pięciuset uchodźców polaków w okropnym stanie, bez ciepłej odzieży chorych i przez długie głodzenie się bardzo zmierzonych i osłabionych. Oddział Harbiniński Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża wypuścił drukowaną odezwę wołając o zbieranie składek dla uchodźców z Syberji.

Wiesci ogólne.

Rosji Sowietkiej dotkniętej głodem spieszą z pomocą Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Szwecja i inne państwa. Polska zorganizowała pomoc ratowniczą pod prezesostwem Biskupa ROPPA. Rząd Polski zamierza podzielić Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i z oddaje na bezpłatne przywożenie produktów dla głodnych w Rosji, organizację Hoovera wszystkie państwowe drogi żelazne. Polska zapomniała kryzys i uraz wiekowych i pospiesza z pomocą plaga wielka dotkniętemu ludowi rosyjskiemu.

Gazety amerykańskie podają ile codziennie może być dopuszczone do Ameryki Północnej. Między innymi z Polski za czas od 1921-1922 roku: 20019 t.j. miesięcznie 2423 osoby z Syberji wraz z Rosją 34247, miesiąc. — 6849 osób.

Ministerjum Rolnictwa w Warszawie zwraca uwagę na art. 12 Traktatu Ryskiego, który przekazuje na własność Rządu Polskiego mienie i prawa majątkowe państwa (dobra skarbowe) także prawa majątkowe instytucji państwowych (dobra aparanowe, gabinetowe, pałacowe) byłego cara rosyjskiego, członków byłego domu carskiego, majątki prywatne nadane przez byłych carów rosyjskich. A więc majątki donacyjne, ordynacja Paszkiewiczów, ziemie Banku Włoszkiego i Słacheckiego (na kresach) są obecnie własnością Państwa Polskiego. Tenże art. 12 postanowił zalegać podatki i raty Banku Włoszkiego oddać skarbowi Państwa Polskiego. Obywateli którzy dokonają w Rosji obci na rzecz Polski, będą mieli prawo zlikwidować majątek swój w Rosji, a oile jada droga kolowa również inwentarz żywy i pożydzy. Rolnikom, rzemieślnikom i robotnikom pozwala się wywieźć z sobą przedmioty niezbędne do wykonywania zawodu. Artykuł 15 przewiduje że Rosja i Ukraina zwróci na zadanie Rządu Polskiego oparte na deklaracjach właścicieli mienie ruchome ewakuowane dobrowolnie lub przymusowo do Rosji. Jako dowód może służyć zeznanie świadków. W praktyce artykuł ten będzie miał za stosowanie w zakresie inwentarza żywego. Jeśli inwentarz znajduje się u osób trzecich będzie odebrany i zwrócony właścicielom. W brew usilnym staraniom delegacji polskiej nie udało się osiągnąć jeszcze porozumienia w zakresie wymagalności zniszczonych zasiewów w 1915 roku i należności za prace, podwoły, kwatunki i temu podobne.

英國駐日公使

川上俊彦閣下



Minister i Posel Japoński p. TOSHIHIKO KAWAKAMI w Polsce.

His excellency Toshihiko Kawakami Japanese Minister to Poland.

## WIESCI Z JAPONII.

Pan Stanisław Patek Posel Rzeczypospolitej Polskiej w Tokyو dnia 24-go września wręczył Jego Cesarskiej Mości Cesarzowi Japonji listy uwierzytelniające, za pośrednictwem Jego Cesarskiej Mości Następcy Tronu.

Dnia 29-go września Posel Polski był również przyjęty na audjencji przez Jej Cesarską Mość Cesarzową Japonji.

Następnie z koleji minister Patek był przynajmniej przez Prezydenta Ministrow HARA i Ministra Spraw Zagranicznych UCHIDA.

Dnia 13-go października Posel Polski złożył wizyte Zarządowi Japońskiego Czerwonego Krzyża w Tokyو, z yczem wręczył w imieniu Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie krzyże zasługi członkom Jap. Cz. Krzyża: byłemu prezesowi wiehrabiemu ISHIGURA, prezesowi obecnemu HIRAJAMA, viceprezesowi markizowi TOKUGAWA, viceprezesowi SAKAMOTO i sw. p. siostrze molosierdzia Fumi MACUZAWA. Dziękując Japońskiemu Krzyżowi za pomoc okazaną dzieciom polskim na Syberji Posel wygłosił mowę której tresz podajemy: " Polska obserwowała Japonje tak w czasie wojny jak i w czasie pokoju. I w duszy polskiej zrodziło się głębokie uznanie dla Japońskiego patriotyzmu, bohaterstwa i pracy. Japonja jest krajem, który umie laczyc kuit dla przeszłości z postępową pracą dla przyszłości. Ale po za temi zaletami które; nadają specjalny charakter rozwojowi Japonji, japończycy mają jeszcze jedną, prostą, ale szlachetną właściwość: mają serce, mają poczucie miłości i dobroci w stosunku do cierpiących.

W chwili wybuchu wojny duzo polaków znajdowało się w Rosji, a w szczególności na Syberji. Wstapili oni do wojny, aby słuzyć Ojczyźnie i aby z bronia w rekusz słuzyć Jej pety. Przyczynili się do zdobycia Jej niepodległości, ale sami padli na polu chwały a dzieci swe

pozostawili na Syberji, gdzie mogly pasc ofiara glodu i chlodu.

Znajeli sie niemi ludzie dobrej woli. Po drodze do Kraju dzieci te znalazly sie w Japonji. Byly to dzieci nieznanne, zbiedzzone, chore. I oto Japonja te dzieci nakarmila, ubrala, wyleczyła i w dalsza wyprawila droge.

Dziecom tym bylo w Japonji dobrze, jasno i wesoło. Czuly sie, jak u siebie. Wywiozly ze soba wspomnienia nigdy nie zapomniane.

Dzieci te wroca do swych domow i rodzinom swoim opowiadac beda, ile w Japonji doznaly goascinnosci, jak wszyscy tu byli dla nich serdeczni i jak dobra byla ta wielka Cesarzowa, która reszla z wysokeci tronu, swego, aby przyjsc do nich, sluchac ich pieśni i umiechac sie do nich jak elonce.

Setki serc ich rodzin bic beda wdziecznoscia dla Japonji. A gdy te dzieci wyrosna na ludzi dojalych, beda jej przyjaciolmi i wielbielcami.

Ale niecety, nieme nieba bez chmur!



Siostra Japonskiego Czerwonego Krzyza  
FUMI MATSUZAWA.

Deceased Red Cross Nurse Miss  
Fumi Matsuzawa.

Młoda, zaledwie dwudziestoletnia, siostra molosierdzia. Fumi Matsuzawa, pielegnujaca dzieci polskie w szpitalu, zarazila sie tyfusem i umarla. Padla podcieta kosa smierci, i jak kwiat jeszcze nie rozwiniety.

Polakie Towarzystwo Czerwonego Krzyza polecilo mi wzaz z wyrazami glebiokiego szacunku i serdecznej wdziecznosci zlozyc najszluszniejszym te krzyze, jako jedyne odznaczenie,

ktorem ono rozporzadza. Mam zaszczyt wrzeczyc je 1) bylemu Prezesowi Towarzystwa vicehrabiami TADANORI ISHIGURZE, 2) obecnemu Prezesowi J. E. SHIGENOBU HIRAYAMIE, 3) viceprezesowi markizowi KUNYUKI TOKUGAWIE, 4) viceprezesowi J. E. SAN-NOSUKE SAKAMOCIE, wrzeczcie 5) taki sam krzyz zaslugi skladam Towarzystwu dla uczczenia zaslug tragicznie zgaliej siostry milosierdzia Fumi MATSUZAWA. Ona Zmarla, ale imie jej bedzie wiecznie w historii zniatalnosci Towarzystwa i we wdziecznych sercach polakow.

# "SUBURGAN POLSKI."

Korespondencja z Charbinia.

Dnia 2 wrzesnia 1921 r. Charbin.

Wybrany na Prezesa Rady Opiekuncozej polskiego Gimnazjum imienia Henryka Sienkiewicza, czulem sie w obowiazku blizej poznamoic z zycie m szkolnem, personelem nauczycielskim, systemem nauczania i programami. dlatego w ciagu roku szkolnego czesto bywalem na roznnych wykladach we wszystkich klasach. W koncu roku odbyly sie egzaminy, które daly mi moznośc dokladnie przekonac sie o stopniu rozwoju umysłowego mlodziarzy i, za tak powiem skupic, zebrac w jedno rozpieczchle wzrzenia calego roku. Na podstawie wiec tych danych krotka charakterystyka gimnazjum przedstawia sie w nastepujacy sposob: Ogromna tworczca praca personelu nauczycielskiego powinna byc niniewatpliwie zaznaczona na pierwszym miejscu. Przy bardzo srednich warunkach materialnych, przy kompletnym braku podrecznikow, a z poczatku roku nawet i programow szkol krajowych, cialo nauczycielskie dzieki staraniom, umietnosci i zgodnej pracy potafilo stworzyc gimnazjum, którego pierwsze trzy klasy prawie w zupelnosci odpowiadaja takim klasom w Polsce, a reszta, t. j. czwarta i szosta otrzymaly trwale podstawy, pozwalajace na dopiecie tego stopnia w najblizszej przyszłości. Ołbrzymie za lugi polozyl w tez sprawie p. Stanislaw Janiszewski i jako Dyrektor, w reku którego spoczywal caly ogelny kierunek, strona pedagoga, gicznia, i jako polonista, nauczyciel języka ojczystego, tej podwaliny, na której raison d'être calego gimnazjum Wyniki pracy tak dobitnie wykazane przez egzaminy niewatpliwie byly najcenniejsza nagroda dla p. Janiszewskiego, ja jednak ze swej strony nie moge nie zaznaczyć obecnie jego ogromnej roli w organizacji i udoskonaleniu jedynego na Syberji i Dalekim Wschodzie Gimnazjum Polskiego. Reszta wykladanych przedmiotow takze byla w reku nie amatorow, lub dyletantow, ale przewaznie fachowych sil nauczycielskich, które szczerzym trafem udalo sie pozyskac dla

szkoly. W gimnazjum panowal wzorowy porzadek i dyscyplina, co nie przeszkadzalo jednak scislej harmonji pomiedzy nauczycielami i uczniami. Na wszystkich lekacjach, na których byłem obecnym, widziałem dzieci wesołe, bez cienia bojazni lub zaklopotania, swobodnie odpowiadajace na zadawane im zapytania. Tak system wychowawczy, jak i stosunkowo w szkole Początkowej) daly moznośc nauczycielowi ilosc dzieci (94 w gimnazjum i 108 ciolom pznac kazdego z uczniow, co takze korzystnie wplywalo na ich wzajemny stosunek i wytworzylo w gimnazjum nadzwyczaj sympatyczna atmosfere. Nawet ja sam, postronny swiatek, zostalem powoli wciagnety w orbite tych stosunkow i przy koncu roku, znalazłem juz wszystkie dzieci, ich wady, zalety i stopien umysłowego rozwoju. Wiele zrobiono w sprawie zaszczepienia dzieciom zdrowego patriotyzmu i poczucia narodowego, ku czemu przyczynily si staranne wykłady historii i geografii polskiej. Kazde swieto narodowe, kazda data historyczna byly przez personel nauczycielski ilustrowane odpowiednim odczytem, lub pogadanka. Wielokrotnie urzadzane zabawy i przedstawienia zawsze zbieraly liczne grono dzieci. W ogole milosc do dalekiej ojczyzny, serdeczne uczucie dzieci, oraz pragnienie ich dobra byly wielkim tłem w murach gimnazjum i godzin tam przepedzone byly dla mnie, mlode lata którego, jak i wielu innych, uplynely w nieustannej walce za prawo uczenia sie ojczystego języka, godzinami odpoczynku. Nie moge tu z zalem nie zaznaczyć, iz ogol społeczeństwa polskiego, chocaz w osobie swych roznorocznych organizacji wypowiedzial sie wzgledem gimnazjum przychylnie, jednak en masse pozostal zupelnie obojetnym. Nawet rodzice, którzy, zdaje sie, powinni byli by okazac wiecej zainteresowania, dawali o sobie słyszeć najczesciej wtedy, gdy mieli jakiekolwiek zalazenie i ogolne zgromadzenia rodzicow bywaly zawsze nieliczne. Nie wchodziło w to dlaczego tak bylo, ale powtarzam, ze szkoda wielka, ze tak bylo, albowiem instytucje społeczne czerpia swe sily w obcowaniu ze społeczeństwem, a bierność i obojetność gasi na największe i najswietzsze porwy.

Na zakonczenie powiem o kilku zauwazonych przeze mnie brakach, które nalezalo by w roku przyszlym uzupełnic. Najwazniejszy brak podrecznikow, w obec przedwziewitych srodkow w roznnych kierunkach, przypuszczam w roku przyszlym nam nie grozi. Dalej nalezalo by uzupełnic program wykładowi fizyki i zdobyc sie na jaki taki gabinet fizyczny, bez którego starsze klasy nie mialy by racji bytu. Na to musiela by sie zlozyc ofiarnosc społeczna. Znacznie wieksza uwage niż dotad nalezalo by zwrocic na wykłady językow nowożytych i do niemiekiego i angielskiego dodac język francuski. Dodatek ow mogl by byc zrobiony na karb łachny, która mogla by porazac i jako przedmiot nieobowiazujacy. Dla nauk przyrodniczych niezbędne sa zbiory i kolekcje. Wprowadzenie do programu jakiegokolwiek rzemiosla, np. stolarskiego, uwazalbym takze za bardzo pozadane, chociażby w godzinach gimnastyki. Obecny lokal szkolny jest troche za ciasny i wymaga sporo ulepszen. Biblioteka szkolna jest zupelnie marna i co do ilosci i co do jakosci. Oto sa braki, które rzucaja sie w oczy kazdemu i nad których usunieciem powinno by pomyslec społeczeństwo polskie w Charbinie, jezeli mu chodzi o wychowywanie swoich dzieci w duchu polskim Concordia res parvae crescent, mowi przyslowie i to co bylo trudnem dla kiedza, lub garstki ludzi, którzy kierowali gimnazjum w roku ubieglym, byloby latwem dla całej kolonii, tylko na to potrzeba troche jednosci i dobrej woli. Gimnazjum w roku przeszlym ledwie mialo piec klas regularnych i klase siodna. Klasy szostej nie bedzie, gdzy dawni uczniowie klasy piatiej wyjechali do Polski. Dla prowadzenia takiego gimnazjum potrzebny bedzie personel nauczycielski w kazdym razie nie mniejszy i nie mniej ukwalifika-

故  
深  
看  
其  
婦

墓  
參  
b



Na cmentarzu jaaponskim. "Modlitwa za umarzylch.

Japanese Cemetery-Prayer for the Dead.

wany anizeli obecny i utrzymac moglaby go tylko powazna instytucja, przedstawicielka kolonii polskiej.

Gimnazjum przezylo drugie stadum swego rozwoju i powinno wejść do trzeciego; pow stale dzieli energii jednego człowieka, podtrzymywane potem przez grupe osob, na prawo w swoim trzecim stadum na poparcie szerokich sfer spoleczenstwa.

Na niezmiernych przestrzeniach Mongolji podrozny od czasu do czasu napotyka stoz kamieni. So to „obo,” lub „suburgany,” pomnik stopew na chale Buddy. Kazdy z przejezdajacych mongolow dorzuca do nich po kamieniu i rosna codziennie te dowody miłości i wiary. Czyz dla nas polakow, rzucanych na obczyzne nie jest takim „suburganem” szkola polska i czyz nie powinnsmy nie zalowac srodkow i pracy dla zapewnienia jej normalnego rozwoju i dobrobytu.

#### Symonolewicz.

Od Redakcji: Autor zapewne sie zdziwi, przeczytawszy naczale swego artykulu tytul „suburgan polski”... który umiescil w koncu... artykulu swego, jako przepiekne porownanie. Podajac go chcieliśmy przez to wpłynac na psychike czytelnika, rozbudzic ciekawoscza-interesowanie, aby zdziwiony tytułem, skupil swa uwage nad trescia... Wiemy az nadto dobrze, ze wiekszosc czytelnikow, przebiega szybko oczyma, wszelkie korespondencje nie zastanawiaja sie. Jakze go wiec zmusic do tego, aby sie skupil i mysla swa glebiej siegnal? Trzeba rozbudzic ciekawosc. Tytul dziwny, ekscentryczny zastanowi czytelnika-pocznie wiec uwaznie szukac rozwiazania zagadki i czyta sie. Oto nam idzie. Wszak najgłębsza troska narodowa dzis, to obecnie dla nas polakow powinno byc najrzedniejsza rzecz po nad wszystko. Bo to jest klucz naszej Brzyszlosci. Tam nasze dobro narodowe-tam nasza Moc. W szkolnictwie Oswiecie Młodzieży. Popierajmy wiec „suburgan” polski ze wszystkich sil-z calej duszy, wszystkimi czynami swemi! Ze swej strony Redakcja prosi wszystkich czytelnikow, „dobrej woli” o przysylanie surawozdan, projektow, opisow i



Typy japonkie. Tracz.

Japanese Wood sawyer.

t.d. tyczacych zakresu szkolnictwa na D. Wschodzie. Lamy „Echa” beda zawsze w tej sprawie otwarte goscinnie-dla autorow.

#### SATYRA POLSKA NA DAL. WCI.

— Orzel i kury —

Spadl ze zlamany skrzydlem orzel miedzy kury.

Przestraszone z smietniska pierchnely do gory. I nateczywszy aily z wielkiego przestachu, Pierwszy raz w zyciu swoim dosiegly az dachu. Czujac sie w bezpieczenstwie, szyje wyciagaja I ciekawie straznego goscia ogladaja. Widzac, jak po ziemi orzel skrzydlem wlozy Ta co najwyzej siadla towarzyszek uczy: „Widzicie jak to w zyciu wszystko sprawdzac trzeba,

Mowiono, ze lot orla siega az do nieba, Tymczasem my widzimy, ze ten niedolęga Dachu, na którym siedzmy nawet nie dosiega. Wielka blaga, widocznie, sławne orle loty,

My choc sie nie chwalimy przelatum ploty.” Na to jej odpowie golab z golebnika:

Kurzym wzrokiem nie widzi, jejmoac dobro-dzika,

Ze on spadl z wysokosci ze skrzydlem zlamany

I dlatego na ziemi siedzi pod parkanem.

Tylko ptak, co sie z orlem swoim lotem mierzy,

Będzie zawsze w potege jego skrzydel wierzył.

On spasc moze z oblokow nawet nizej kury, Ale kura nie wzleci nigdy ponad chmury.”

MECZ.

#### KORRESPONDENCJE WLASNE

##### Z Plocka

W Plocku mamy wszystkiego pod dostatkiem: plotna Lodzkie, Zyrardowskie, sukna Kaliskie, Poznanskie i angielskie, kto ma pieniadze—ma wszystko. Mieszkan brak jednak wszedzie, tak ze mieszkanie dostaje sie przez magistrat, chociaz mieszkanie tanie, placiemy na Starym Rynku za trzy pokoje i kuchnie 25 mk. miesiecznie i nie wolno podwyzszyc. Teraz wszedzie jest elektrycznosc, nawet w malych miasteczkach w Gawolinie w Zychlinie. Teraz buduja kolej z Plocka do Kutna i do Sierpca, bo w Sierpcu jest kolej, tam niemyci pobudowali z Nasielska przez Sierpc, Plock, Raczaj do Torunia, juz zaczeli budowac. Podklady juz zwoza, bo bylo duzo pokladow gotowych, niemyci przyzykowali i nie zdazyli wywiec. W tym roku byla lekka zima, stalki cala zimie chodzily do Warszawy. Cala zime pracowano na polu, tak ze w tym roku ziemi proznej niema, Za parcele—25 morg sie 3,000 marek, a reszta na splate po 100 marek, rocznie przez 30 lat-Ziemie teraz na kredyt sie dostanie a pieniadze schowac lepiej na budynki i inwentarz. Najwazniejsza miec inwentarz-to dais najdrozsze. Nasienie cebuli 8 funtow kosztuje 12,000 marek, jak cebula sie urodzi, to moze byc z morgi 500,000 marek. Jest 6 wiorst of Plocka 60 morgow z budynkami za ktore zadala sie 2,000 dolarow, w 1918 roku, jeszcze 1919, moza bylo cos kupic, lecz teraz wszystko podrozalo taki domek z ogrodem kosztuje najmniej 1,000 dolarow, lub markami okolo 900,000 marek. jeden dobry roboczy kon kosztuje 100,000 marek, krowa 60,000 marek. Chociaz koni jest duzo i bydlu moze wiecej jak przed wojna i konie lepsze, ogromne belgijskie ktore niemyci pozostawiali, wszyscy teraz hoduja konie, chlopi tylko kobylki kupuja i chowaja zrebaki. Juz wszystko jest odbudowane nigdzie sladu wojny nie zobaczysz, tylko gdzie niedziez mogly po polach, ale bardzo malo, bo chlopi krzyze popalili, a pola zaorali, tylko kolo miasta to

満洲に於けるポーランド児童の一群



KOLONJA LETNIA DLA DZIECI POLSKICH W MULINIE—W MANDZURJI

Kolonja sklada sie z dzieci, niezamoznych rodzicow oraz sierot bezdomnych z Charbina—42 dzieci od 4 do 14 lat. Zarzad sklada sie z

kierownika Kazimierza Zarskiego Zurawskiego, Olimpij Zarakiej Zurawskiej Anny Grocholskiej wychowawczyni i Jana Wojnowskiego.

sie jeszcze trzymają. Niby jest nadzieja, że ten rok będzie lepszy. W przeszłym roku był nieurodzaj—zebrali po 3 korce z morgu, gdy powinno być 15 korek. Teraz cała uwaga zwrócona jest na plebiscyt na Słazku, jak plebiscyt będzie wygrany, to będzie dewalwacja: za 100 marek mają dawać jeden złoty—zobaczmy. Jednym słowem po miastach teraz bieda, ale po wsiach chłopcy i ubywałe mają sie bardzo dobrze, teraz żadnych długów niekt nie ma, kto miał pieniądze na procent—nie ma nic; domy też nie dają dochodu, tylko ziemie dają ogroyny dochód. Chłopi ze wai noszą "chromowe" buty, dobrze ubrani, tylko sie smieją, teraz jedna morga kiepskiej ziemi daje 100,000 marek dochodu. W Plocku pełno w urzędzie na pocztę kobiet, ale już więcej nie przyjmują, stosując do nich ostry egzamin, tak że połowa już porzuciła; dozo starych urzędników jest, najwięcej z Galicji, cała władza to wszyscy z Galicji i cała robota, to na austriacki sposób wszystko sie robi na pocztę. Duzo ruskich służ, w Łodzi, główny mechanik jest ruski—wcale nie umie po polsku.

S. J.

## 日 光



W Nikko w Japonii. Wejście do świątyni.  
A Temple Gate in Nikko, Japan.

Z SAN-FRANCISCO.  
W lipcu.

Podroz morską z Dalekiego Wschodu do San-Francisco 3 kl. jest ciekka, lecz moliwa: wikt niby po europejsku, ale nie smaczny, nawet nie znosny i radze wyjeżdżającym zaopatrzyć sie w Japonii w artykuły spożywcze. Ze wszelkich wygod na okęcie korzystają tylko pasażerowie I kl., dokad z II kl. i III kl. nie mają watepu. Stosunkowo nieco lepsze warunki panują na statkach "Nippon Jusen Kaisha", chodzące w kierunku Seattle, dokad też na przyszłość radziłbym Rodakom kierować sie, o ile wprost nie zdadają na Wschód t.j. Chicago lub N. Yorku. Mianowicie, tam łatwiej o prace i polacy są lepiej zorganizowani, a klimat rozniez łagodny. W San Francisco polakow mało; zaledwie jakie dwa tysiące i to rozrzućeni po całym mieście i okolicach. Niema tu ani Domu Polskiego ani też klubu, jak o tem opowiadano nam we Władysławostku. Istnieje tu t.z. Komitet obywatelski, lozaletem dla korego służby lokal biblioteki otwarty tylko raz w tygodniu, t.j. w sobote wieczorem. Obecnie ja tutaj czynnie zabiegaj, by przy owym Komitecie stworzyć tak zwany Wydział pomocy Polakom uchodźcom

ze Syberji i mam nadzieję, że uda mi sie tego dokonac i już w owej sprawie rozmawialem konsulem p. Pindorem, który obiecal mi w tem podpomoc. Wowczas postaram sie być przy przybyciu azdego statku wiozacego Rodakow z Dalekiego Wschodu. Dla wiadomosci pasazerow 3 kl. odaję, że sa oni traktowani za emigrantow i zanum pozwola im zamieszkać w Ameryce, musza poddać sie obserwacji lekarskiej i policyjnej, w jakim to celu zostają przewozeni na tw. wyspie emigrac., gdzie pozostają aż do wyjasnienia. Nas bylo trzech polakow, t.j. 2 z Kosei i z Japonji. Po jednodniowym pobycie mnie i p. Piotrowskiego Jana zwolniono; natomiast 3-go zatrzymano na skutek jakiegoś rozporządzenia i nie wypuszczają.

O stosunkach tutejszych wiele powiedziec nie moge, poniewaz malo je znam. Jednakowoż zaznaczyć moge, że panuje tu względny porządek. Wszystkiego jest pod dostatkiem, lecz i dosc drogo za wszystko trzeba placic, a zarobek bardzo trudno z powodu bezrobocia. Ludziom nie znajacym rzemiosla nie radziłbym jechać, a t.z. inteligencji bez określonego zajęcia, w razie konieczności wyjazdu do Ameryki radze stanowczo nauczyć sie po angielsku—chociażby tylko rozmawiać, poniewaz dla takiej kategorii ludzi najcieziej o prace i najbardziej są wyzyskiwani. W Ameryce panuje dolar, który nie zna żadnych ideji. Ameryka to kraj o ustroju, który jednocześnie zabija w człowieku i dusze i energie. Tutaj w San-Francisco spotykam takich ludzi jak profesorow szkół ros. kapitanow okrętow Dobr. floty, studentow, byłych milionerow i wiele innych znakomitości rożnych narodowosci, zamatających podwora fabryczne, mijających nas czynnia w podprzednich rest. reperujących buty itp. Jednakowoż nie moge powiedziec, że już tak bardzo źle bylo z przyjeżdżającymi. Jest tutaj dosc polakow, którzy dodają wiele staran, by ulżyć polakom z Syberji, badcz to przez wynalezienie pracy lub też w inny sposób, ale nato wiele liczby nie mozna, poniewaz sa to ludzie pracy i nie posiadają wiele czasu.

S. Rudzik.

## Z Fulaerdi 15. 1921r.

Po zamknięciu tygodnika redagowanego przez P. Dobrowolskiego w Chabrinie nie mam żadnego pisma polskiego i żadnych informacji, o które tak trudno, a szczególnie tym, którzy mieszkają na linii kolei /Wsch. Chinsk./ Przy stacji Fulaerdi mieszka polakow zaledwie pare rodzin, prawie wszyscy radziby wracać jaknajprędzej do kraju, by nie marnować sił do pracy i zdrowia tu na obczyźnie, brak informacji trzyma poniekad ludzi w pewnej obawie przed tą daleką droga, oraz przed pytaniem czy po powrocie do kraju znajdą prace. Warunki tu w Mandżurji coraz cięzsz w związku z ostatnimi wypadkami teroru chunchuzow po linii rdęgi, bezradność władz chinskiach wobec nich, a uciskaniem europejczykow, nie mówiac już o rośjanach, polakow malo od nich odróżniając. Wyciskanie europejczykow na każdym kroku z zajmowanych posad, nie tylko przez rządowe przedsiębiorstwa, ale prywatne i do pewnego stopnia zlosliwe znaczenie nie nad wszystkim, co białe, a nie, na na poparcie swych mocnych argumentow /bajnetow i kul./

Praca i zycie w warunkach takich, anormalne i radzibysmy jaknajprędzej wracać do kraju, lecz tu właśnie rozbijają sie wszystkie projekty, o wygotowanie ceny przejazdu. Prawda nie możemy zadac od naszej Ojczyzny pomocy finansowej gdyż ona sama jest w trudnych warunkach, ale chocy ulatwienia, mozliwego powrotu, nalezających informacji i pewnej opieki, wszak nie tanzi dobrowolnie jechalimy tu po jakewś zyski lub zarobki, a pedzil nas bez konieczki do Rosji i na Sybir w czasie wojny ros-niemieckiej, szczerzeli byli ci, którzy unik-

neli ewakuacji i zostali w kraju, bo zyle sie tu z dnia na dzien w niepewności o jutro. J.K.

## Z BŁAGOWIESZCZENSKA

21. wczesnaja 1921 r.

Od czasu do czasu w naszym Domu Polakim otrzymują listy Komitetu Rakunowego z informacją o dzieciach, od których też dosc często otrzymują ich rodzice listy z drogi do Ameryki, od niektórych z miejsc. Pisza, że im jest bardzo dobrze, i oni zupełnie nie zaluja, że pojechały, chociaz i przykro im, że nie mogą widywać rodzicow, lub blizkich krewnych do których przyzwyczaily sie. Nowa partja dzieci jest znacznie wieksza do 80-ju. Rodzice którzy oddali swe dzieci do Ameryki sa bardzo zdowoleni z tego, poniewaz tu u nas nieurodzaj, maza droga i srodkow do zycia wiekszość, nie otrzymując pensji, nie posiada. Dom Polski klepie biedę, poniewaz nie wnoszą raty członkowskie; kolko artystyczne, które bylo głównym zrodłem utrzymania tej instytucji, rozjechalo sie teraz. Nie wiemy, jak bedziemy nadal egzystować, mając w kasie 5 rb., gdyż za mieszkanie placimy po 10 rb. miesiecznie. Do szkolki naszej uczesza 30 dzieci, chociaz naznaczone jest od 75 kop do 1 rb. 50 k. za naukę miesiecznie, lecz nie spodziewamy sie wiele otrzymać, poniewaz fatalny jest stan finansowy wogole w miescie. Wszyscy tu rodacy marza o wyjeździe w ten lub inny sposób do kraju. Wiele wyjechalo i wyjeżdza do Chabrina, aby być bliziej celu. Teraz Chabrin niby jest etapem do ziemi obiecanej polskiej pielgrzymki.

P.

## ŚMIERĆ IDZIE.

Na każdego czycha śmierć. Jest to straszliwe prawo natury. Lecz gdy blade oblacie śmierci schyla sie nad ofiarę i pustemi objawami oczu wpija sie w zrenicie jeszcze pełne nadziei przeciez to najokrutniejsza tortura!!

Przed dziećmi polskimi ma Syberji przed dziećmi narodu, który tyle wycierpiał i tyle cierpi, właśnie stanela niedowzorna śmierć i już liczcy, zimna i bezlitosna, swoje niewinne ofiary. To nie są słowa tylko. Na Syberji, skad nasz Komitet wzywa dzieci polskie, w wielu miejscowosciach już sniegi wypadły i mrozy scinają rzeki i jeziora. Jeszcze miesiac lub poltora cala Syberja pokryje sie snieznym calunem, a będzie to calun dla dzieci polskich.

アムール川岸に散らかれた  
ポーランド人の遺骨



W gorach Sajajskich nad brzegiem Amylu w Poludniowej Syberji.—Grob żołnierza polskiego.

In the Sajansk Mountains along the Amyl River in Southern Siteria—A polish soldier's grave.

Syberja bolszewicka jest zupełnie wyczerpana materialnie i moralnie. Nie posiada ona ani zasobów żywności, ani ubrania i obuwia, ani środków leczniczych. Nadchodząca zima będzie katastroficzną. Pierwszymi padną ofiara dzieci.

Komitet Ratunkowy polski musi dla dobra Ojczyzny wyrwać polskie dzieci z rak amierci. Musi to uczynić w imię sprawiedliwości.

Od Uralu do granicy DWR pozostaje pod groźbą śmierci około 4000 polskich dzieci. Komitet zdążył sobie sprawę, że przy absolutnie zburzonym transporcie w Zachodniej Syberji i szczególnie przy wznagającym się ruchu głodnych hord z Sowieckiej Rosji planować ratunkową akcję aż po Ural byłoby fikcją.

Granica więc naszej działalności zachodnie krancie gub. Jenisejskiej, tem bardziej ze gub. Jenisejska zarówno jak Irkutcka posiadały zawsze największe ilości polaków, pracujących na obczyźnie. Tu też pozostało najwięcej dzieci polskich:

w Aczynsku około .....	100
w Minusinsku .....	100
w Krasnojarsku .....	700
w Kansku .....	150
na st. Zima .....	40
na st. Tajset .....	30
na st. Czeremchowo .....	100
na st. Innokentjewskaja .....	80
w Irkutku .....	600
na linii kolejowej .....	150

Razem około 2050 dzieci.

Czyż są to dzieci?

Są to dzieci Polaków, których los, wojna i rosyjskie rzadcy rzuciły na Syberję, a więc lekarzy, inżynierów, adwokatów, kupców, przemysłowców, robotników majstrów, urzędników kolejowych, pocztę, telegrafu, banków, magistratów, towarzystw asuracyjnych i t.d. Są to narażone dzieci tych, którzy wstąpił do Wojsk Polskich na Syberji i walczyli z Moskwa w szeregach armji Kołczaka.

Gdzie są rodzice tych dzieci?

Smutna karta dziejów narodu polskiego odpowiada na to za pytanie. Przy czechach polskimi kosmi zasiano nieskonczenie długi i straszny szlak od Wajszawy do Irkutcka, a nawet do Pacyfiku. Byli to skazanci polityczni, wygnancy pozbawieni ludzkich praw, za to ze smieili kochać Ojczyznę. Ich to krew wylewano w wienienach i ponurych kurytarzach zandanskich. Zeszli ze sceny dziejowej carowie, ogłoszono w Rosji najwolniejsza w świecie komunę.

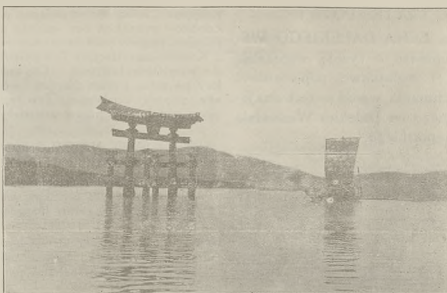
I znowu polskie są krew polska i znowu nasze kosi gnija w lasach i stepach zimnej Syberji i znowu za to, że my mamy smiałość kochać swoją ojczyznę, za to, że gdy nikt się nie odważył wystąpić przeciwko groźnej zagładzie zachodniej kulturze, czerwonej, armji, nasze polskie pułki rozbiły czerwone wojska Sowie-tów i pedzily je od starych brzegów Wiaty aż po wschodni brzeg Dżwiny; za to że od War-szawy odrzucili bolszewicką armię polskiej pa-tryotyzm, zapal, geniusz narodowy.

Wtedy to na zimnej Syberji zaczęły gnać polskie życia: w wienienach w obozach dla jencow, w lochach koniisj śledczych, w roz-nych politycznych i sądowych instytutach i wprost na ulicach, gdzie chwytało nas i nasze żony i wrzucano bez sadu i prawa do zara-zonych tyfsem i cholera wienien na ponie-wierke, meczarnie i smierec.

Z Rosji sowieckiej, w dobie teroru przebieł przez dki Urianchaj, przez śniegami wiecznymi pokryte góry, przez cała Mongolię, gdzie grasowały i tepily ludzi bandy chinskie, rosyjskie oddziały czerwonych i białych wojsk i nareszcie gdzie niepodległe rozbojnicze ple-miona mongolow ilez podczas tej zgroza prze-jmującej podróży spotykałem odpowiedzi na za-pytanie:

Czyje to polskie sieroty wolają o pomoc?

Na nieznanym nikomu szczytach w puszozy Urianchajskiej, w wawozach Stanowych gr., w bezbrzeżnej, przez Boga i ludzi zapomnianej



U brzegu Japonji. Krajobraz.

Viewion the Japanese Inland Sea.

pusztyni Mongolskiej ilez widziałem ciał pol-skich, ciał, byc może, ojcow tych dzieci. . . . Oto podaje dwa obrazki.

Na szczie w lesie na Amylu leżał czdowiek martwy. Niepotrzebne już mu ubranie przy-bratło kształty niezwykle, zdac się może, że leży kupa szmat brudnych. Lecz to człowiek, który niedawno jeszcze marzył, cieszył się i rozpaczał. . . . Pay juz ziadly mu głowę i z lach-manow kozucha czerni się cos wstępnego i skrwawionego. Czarna jak ziemia nęga wy-głada z poly kozucha, z tekawow widac gni-jące czarne rece bez palcow. . . . A troche dalej, ksiazeczka z kilku kartkami! Deszece zmlyły słowa słow i z trudem odczytuje:

. . . . imieniny mamy 15 sierpnia. . . .

. . . . Moja Hanka wyszła zamaz 3 lipca. . . .

A dalej juz słowa smierci, skonczyly się suchary. . . .

Epilog czarny zdziaczał pies warczy, odbie-głszy od trupa bez głowy. . . .

Szumi zimna, siwa od piany Sejbi, padając z gor Urianchaju. Przy brzegu prawie stoi samotny swirtek, czarny i smutny. Ktos siał na konarze kawał kory i na swieżym rdzeniu wyryl nozem orla polskiego i dwie litery: K, R. I'od swietnika ułożył trzy kamienie i krzyż. Ziemia puszczy porośla bujna trawa i ukrywa polska mogile, lecz dziki zwierz przychodził i ryl ziemię, zeby wyrwać jej ciało, złożone tu reką rodaka. . . .

Ot czyje dzieci chcemy ratować. . . . Zasłu-zyli na to ci, którzy zgineli przez miłość dla Ojczyzny. Zgineli w mece. . . .

Prosimy o pomoc. . . . Gierji nad tem naszą дума narodowa, lecz my mamy innego wyjścia.

A może byc, że mamy na te pomoc moralne prawo? . . .

Zrzadzeniem losu kraj nasz stał się polem walki z potworem stałych krwawych wojen, ktoromi grzylży Niemcy całej ludzkosci. W tej walce o pokój na ziemi wszystkie narody od-dali swoja krew: Francja, Rosja, Japonja, An-glja, Ameryka, Belgja, Serbia. . . .

Polaka oddala swoich synow, ktorzy morze krwi swojej przeleli w armjach Francji, Rosji i Ameryki. Polska oddala swęja ziemię, na której toczył się krwawy boj.

My straciliśmy wszystko i od pierwszej cegły musimy odbudowywać ojczyznę. My naj-więcej nacierpieliśmy w tej walce, gdzie ramię z Francuzem, Anglikiem, Japonczykiem i Ame-rykaninem walczyliśmy o swięty, wieczny spokój na ziemi.

To daje nam prawo wolac teraz: Pomozcie nam ratować dzieci tych, ktorzy zgineli za Ojczyznę i za dobro ludzkosci.

Profesor Wyższych Instytutow Politechnicz-nego i Agronomicznego doktor Antoni OSSEN-DOWSKI.

Tokyo 8 wrzesnia 1912.



Ze starych akwareli japonskich. Wulkan.

Ancient Japanese aquarelle of a volcano.

## DO CZYTENIKÓW!

Dedakcja ECHA DALEKIEGO WSCHODU uprasza o rychłe wnoszenie przedpłaty i o laskawe popieranie i rozpowszechnianie wśród swoich znajomych jedynego na Dalekim Wschodzie czasopisma polskiego.—



## RODACY!

Zmagala się Rzeczpospolita z wieloma wrogami.

Jednym z nich, z którym walka trwa i trwać będzie jeszcze przez czas dłuższy, są choroby zakaźne.

Pracują urzędy do walki tej przez Rząd powołane. Przyczicha epidemia duru plamistego, wzrasta się tyfus brzuszny, czerwotka i cholera. Prace Rządu utrudnia niezmienne obojętność ludu, który nie ma najprostszych wiadomości o zdrowotności i walce z chorobami zakaźnymi.

W zrozumieniu konieczności udzielenia Rządowi pomocy wśród najszerszych warstw zainteresowania higiena i prowadzona walka, zawiązało się w Grodnie dnia 16 kwietnia 1921 r. "TOWARZYSTWO HYGIENICZNO-OSWIATOWE IM. PROF. EMILA GODLEWSKIEGO JUN."

Przyjęło Towarzystwo imię człowieka, którego znucona praca oddała społeczeństwu duże usługi.

Celem Towarzystwa jest niesienie ludowi oświaty higienicznej, dążenie do poprawy warunków zdrowotnych, organizowanie społeczeństwa w walce z chorobami zakaźnymi. Cel osiągany będzie przez odczyty i pogadanki połączone z obrazami świetlnymi, przez ruchome wystawy i kolumny oświatowe, przez zakładanie czołgów, przez popieranie i wydawanie pism popularnych.

Towarzystwo rychło rozpocznie swoją pracę od rubieży Rzeczpospolitej, skąd działalność jego oddziałów obejmie wszystkie jej powiaty.

Siedziba Wydziału Towarzystwa jest Grodno.

Towarzystwo pozbawione wszelkich agitacji

partyjnych, związanych z polityką, przyjmuje na członków wszystkich bez względu na wyznanie religijne, poglądy polityczne i rasowe.

Komitet organizacyjny Towarzystwa zwraca się do wszystkich Instytucji i Obywateli, którym leży na sercu kultura Narodu i jego dobrobyt, aby poparli działalność Towarzystwa przez swoją współpracę i pomoc materialną.

ZAPISUJĄ SIĘ NA CZŁONKÓW T-WA!  
SKŁADAJĄCE OFIARY!

Wkładki wynoszą: dla członków czynnych 240 mk. rocznie; dla członków wspierających 1.000 mk. rocznie lub 10 tysięcy jednorazowo.

Konto Posostowej Kasy Oszczędności: 80.016.

Adres: "Towarzystwo higieniczno-oświatowe im. prof. Emila Godlewskiego jun."

Grodno Magiastat.

Grodno, dnia 15 czerwca 1921 r.

## KOMITET ORGANIZACYJNY:

Dr. Napoleon Czarnocki  
Jan Chodakowski por.  
Antoni Gryzyna-Lasek,  
Edward Listowski,  
Wiktor Nielubowicz,  
Dr. Wacław Odynieć,  
Ka. Ludwik Sawoniewski,  
Rafał Wozniakowski  
Dr. Czesław Wioczyński,  
Ka. Dziekan Leon Zebrowski,  
Tadeusz Jan Zmudzinski.

## OGŁOSZENIE

Jan Wrobel zamieszkały w Południowej Ameryce & 717 Clay ave Jeannette Pa poszukuje syna Władysława Wrobla lat 18, urodzonego w ziemi Łomżyńskiej wies Dąbrowa Wielka pow. Mazowiecki. Zostawał na wychowaniu tam ze u Jana Siemiona. Ktośby wiedział cośkolwiek o nim uprasza się o zawiadomienie Polskiego Komitetu Ratunkowego Seyoken Hotel Tsukiji Tokijo, lub do redakcji "Echa" Shimo Shibuya Shincchi 57.

JOZEFA PAJAKA, KTÓRY SŁUŻYŁ W WOJSKU AUSTRYACKIM W KRAKOWIE W 56 REKIMENCIE 6 KOMPANII INFANTERII, POCODZIŁ ZE WSI STRYSAWE POCZTA LACHOWICE-WZIĘTY DO NIEWOLI ROSYJSKIEJ, POSZUKUJE BRAT JEGO PIOTR PAJAZ ZAMIESZKAŁY W R. 3/4, SAWYER, WIS., ABY PONIESĆ KOSZT WYSŁANIA GO DO AMERYKI.



Wydawca: Anna BIEKIEWICZOWA.

STANISŁAWA SWIECH FOSZUKUJE SIOSTRĄ MARJĄ MIREK Z DOMU SWIECH SŁUŻYŁ ON W WOJSKU AUSTRYACKIM—ADRES JEJ W R. 1916—BYŁ NASTĘPUJĄCY: K. u. K. Kawaleria Schützen Regiment N 9—5 Eskadron, 3 rug Feldpadi 54. W r. 1916 dostał się NIEWOLI ROSYJSKIEJ. PODOBNO JEST W SYBERJI.—

ZAWIADOMIĆ POLSKI KOMITET RATUNKOWY W TOKYO—JAPONJA SHIMO SHIBUYA SHINCCHI —57—

POSZUKUJE RODZINY A. BORTKIEWICZA ZAMIESZKAŁEJ W IRKUTKU TROICKAJA N 7—INNOKIENTJEWSKAJA)—BYŁY ZOLNIERZ ARMII AMERYKANSKIEJ W SYBERII HARRY C. ROHRER Z LOS ANOS, CALIF. ZAWIADOMIĆ POLSKI KOMITET RATUNKOWY TOKYO JAPONJA, SHIMO SHIBUYA SHINCCHI 57.

## OD REDAKCJI

NUMER 3-ci DWUTYGGDNIA ZE ZNACZNYM OPOZNIEMIEŃ.

PRZYCZYNA TEGO JEST NIENAJOMOSĆ POLSKIEGO JĘZYKA DUKARZY JAPONSKICH, CO UTRUDNIA OGROMNIE PRACĘ I PRZECIAGA JA DO OSTATECZNOŚCI.

NIE MOGĄC NORMOWAG REGULARNIE WYDAWNICTWO ZMUSZENI WIĘC JESTESMY ZDAS SIE PROSTU NA LOS SZCZĘŚCIA.

## ODEZWA.

DO WSZYSTKICH HANDLOWCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW W POLSCE.

## REDAKCJA "ECHA DALEKIEGO WSCHODU"

UPRASZA P.P. HANDLOWCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW

O PRZYSŁANIE OGŁOSZEŃ DLA NAWIAZANIA STOSUNKÓW HANDLOWYCH Z JAPONJĄ.

WARUNKI PRENUMERATY.  
Przedpłata z przystawką: Shimbua Shincchi 57  
pocztowa rocznie 9.00 sen  
" półroczna 4.8 sen  
Cena umiarkowana 40 sen  
Cena ogółem 40 sen  
Office Address: Shimo Shibuya Shincchi 57  
Tokyo, Japan  
Telegraphic add: Polkom, Tokyo

## CENA OGŁOSZEŃ

rocznie		półrocznie	
1/4 strony	¥ 11.50	1/4 strony	¥ 600.-
1/2 " "	¥ 680.-	1/2 " "	¥ 360.-
1/4 " "	¥ 350.-	1/4 " "	¥ 185.-
1/8 " "	¥ 180.-	1/8 " "	¥ 95.-
1/16 " "	¥ 100.-	1/16 " "	¥ 50.-
kwartalnie		miesięcznie	
1/4 strony	¥ 300.-	1/4 strony	¥ 115.-
1/2 " "	¥ 175.-	1/2 " "	¥ 68.-
1/4 " "	¥ 95.-	1/4 " "	¥ 35.-
1/8 " "	¥ 50.-	1/8 " "	¥ 18.-
1/16 " "	¥ 30.-	1/16 " "	¥ 10.-
dniowo		miesięcznie	
1/4 strony	¥ 70.-	na przedpłatę str. 15%	
1/2 " "	¥ 40.-	na przedpłatę str. 10%	
1/4 " "	¥ 22.-	na pierwszą stronę	
1/8 " "	¥ 15.-	na pierwszą stronę	
1/16 " "	¥ 8.-	na pierwszą stronę	

Prenumerata i ogłoszenia do dwutygodnia "Echa Dalekiego Wschodu" przyjmuje M. Simnowa w poniedziałki, środy i piątki od 5-7 wiecz.  
ADRES: Hongo Ka, Hongo Roku chime 31—Hotel Yemikan, i w redakcji dwutygodnia Shimo Shibuya Shincchi 57 od 9 do 12 i od 2 do 5 1/2 godz. p. połud.

Redaktor: Władysław PIOTROWSKI.

## LARGEST VARIETY

OF  
SMALL & LARGE

## CAKES

## FRESH DAILY

SPECIAL ORDERS GIVEN PROMPT ATTENTION

## Fuji-ya Confectionery

No. 89, 2-chome Motomachi,  
Yokohama.HOW GOOD HUSBANDRY IS INTRO-  
DUCED INTO POLAND.

Continuation

— II —

Before commencing our economical statistics we would give just another opinion of a foreign country about Poland, in as much as many false rumours are spread by the enemy about industry and husbandry in Poland. That Germans and Russians do not favour Poland is a well known fact and it is in their interests to show everything in its darkest and worst light, whilst the Jews also invent falsehoods as to the state of husbandry in Poland. Such propaganda was spread all over the world through the press and as Poland was too occupied with fighting for her independence no one was free to contradict the false reports circulated and present the reality. Thus there was a firm belief in England that Poland could not participate in Europe's economical life, as it is a small country without industrial and commercial experience. To counteract this opinion an article under the caption *Big Business Possibilities in Poland* was printed in the 'Polish Economic Bulletin', reading: 'Poland has a population of 30 million and therefore belongs to one of the big European States, and if independence is charged against her it may be only in political affairs but not economical, industrial or commercial. The part of Poland that was under Russian rule has an extensive metallurgical and fibre industry, which developed in spite of very adverse economical politics of Russia, which were favourable to the Russian Empire but opposed to Polish industry

and therefore methodically hindered it. In spite of all that Polish goods conquered the entire Russian market and even Germany could not rivalize with her in the fibre or flax industry. The industrial superiority of the Poles was an established fact in Russia and they played a great part in the development of young Russian industry, especially in Central and South Russia, where all prominent positions in larger enterprises were occupied by Poles. Therefore, the argument used by England in the Upper Silesian question, that this territory be given to Germany as the Germans will better utilize its natural resources and riches, is quite unfounded and only shows lack of knowledge of facts. The economical union of Upper Silesia with Poland and the harmful policy of Germany in Upper Silesia are well known facts.'

Poland as an independent country is barely two years old and although fully occupied all this time in defending her newly gained independence she has done comparatively much in her husbandry. Polish industry has awoken with full strength and is being reconstructed on a grand scale, whilst commerce, which was hindered by the catastrophe caused by the Great War is already making bigger and bigger strides. It must be remembered that not long ago Poland was enslaved by three powers, which were sacrificing Polish interests for their own; furthermore, the Great War on the so-called Eastern Front was waged actually on Polish territory which was devastated by the transitory German, Russian and finally Bolshevik armies, so that Poland must have some time to recover from her wounds and reconstruct her husbandry. It is thus highly unjust to judge Poland's husbandry in its present state and compare it with other European countries which enjoyed freedom and independence, whose industry and commerce were not only never hindered by strangers but most strongly supported by their government. Any opinion expressed prematurely would be very unfair.

Only after a few years of peace, after uniting all Polish provinces, not yet united but naturally inclining to Poland, such as Upper Silesia and Vilna, can one say whether Polish husbandry is good or bad. The future will

show what Poland is doing in this direction and what her industry and commerce are and only then can one judge her with severity and criticism.

The period of the Peace negotiations in Riga with Soviet Russia was also a period for the conclusion of a whole row of economical treaties, which will finally decide Poland's economical isolation and furthermore weakened the results of the German Boycott. Poland made it a principle that the first treaty she sign be the Franco-Polish to accentuate the friendship existing between the two countries, and this did not seem a difficult matter. The principal French export, luxury, is not of great importance to Poland at present. The treaty allows the exportation to Poland of: 2 million Francs worth of silks, 2 millions of Wines and 1 million of other luxuries. A so-called Oil Agreement was also reached, according to which French capital will be absorbed in this industry in Great Poland where there are immense Oil deposits. This treaty was concluded in May 1921.

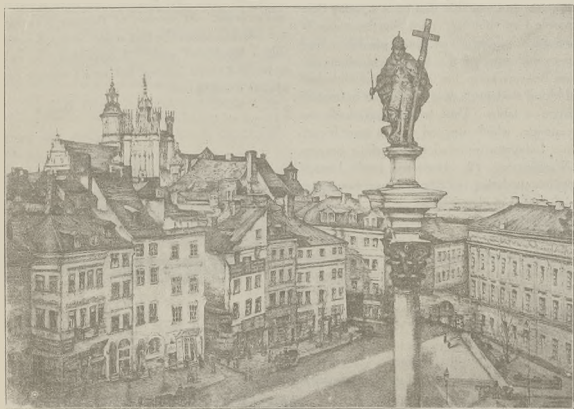
Besides this a treaty was signed with Hungary in February 1921 and approved by the Polish Parliament on March 30th in consequence of which the following goods are exportable to Hungary in limitless quantities; Lentils, Oil products, Agricultural machinery, textile machinery, timber and flax products, enamel and metal ware and building material, etc. in return for which Hungary will deliver in any quantities agricultural and industrial products that Poland does not manufacture, Chemicals, etc. This treaty was made for the period March until 30 June 1921 with the reservation that unless cancellation be forewarned same continued automatically. This treaty will also increase the British transit trade via Danzig as the Poles will there act as intermediaries for the supply to Hungary of machinery and the return trade of products. In connection with this treaty a Hungarian-Polish Chamber of Commerce was instituted, which organized an excursion or merchants and manufacturers to Budapest, in which the most prominent Polish financiers and merchants took part. The aim being to get acquainted with the economical position in Hungary.

A treaty with Austria was signed 17th March 1920 and in April 1921 was prolonged for an indefinite period. Also a provisory treaty was made foreseeing in the near future a compensative exchange of goods between the two countries, which would be very favourable for Poland. Poland will export to Austria 81,000 tons of Coal, 10,000 tons of Crude Oil and products thereof, 150 carloads of Eggs, 8000 tons of Alder and Oak. In exchange Austria will export to Poland iron, steel and technical goods for the Mining Industry and leather, as well as railway rollstock, viz: 35 locomotives and 550 trucks, in addition to which the Austrian Government agrees to repair in its workshops during 4 years 500 Polish locomotives. The main point of this agreement is the reinforcement of the railway system.

Another treaty was signed with Roumania, the contents not being published as yet, but it foresees the foundation of the Polish sea and commercial base at Brailov on the Danube. In connection with this treaty it is projected to start a permanent exhibition of samples of Polish products in Bucarest where the following products will be exhibited: textiles, lace, rope products, stationery, paints, smallware, chemicals and cosmetics, iron and steel products, enamel ware, porcelain and glassware.

After signing Peace with Bolshevik Russia 18th March 1921 the barter trade with Russia commenced in April 1921. The peace with Russia was consequently all important econo-

ワザムン第三世の記念碑 (ワザムン)



Warszawa. Kolumna Zygmunta III Wazy.

Monument of Sigismund III (Waza) in Warsaw.

mically and during the second stage of negotiations economical problems were on the first plan, and if during the conference there were moments of a likely break they were due to economical questions. According to the pact Poland is to receive compensation for a number of objects damaged and ruined and robberies effected by the Tzarist Government. Two main points are; damages for the railways and the share in the Gold stock, the heirloom of the old State Bank. A still more important paragraph of the Riga treaty is the Transit clause, which is not a question of war booty but the settling of a most urgent matter for both countries. According to same Russia will trade with the West through Poland. Transportation will not cost Russia more than it will cost Poland, whilst the advantage for Russia is clear, the more so, considering the fact that sooner or later exhausted and ruined Russia will necessarily have a lively foreign trade. The advantage is the transportation of this high amount of stuff needed by Russia. Only one serious consideration was placed by the Polish delegates, namely, that the transit trade between Russia and Germany will be permitted only after the Polish and German Governments have reached an understanding; this condition was put in order to secure a serious trump for Poland as regards Germany. From the very beginning of the re-establishment of Poland Germany started an economical boycott of everything Polish, with a view of hindering its progress and in the Plebiscite struggle to prove Poland's economical weakness through mismanagement.

Thus the limitation of Russo-German trade was very beneficial for Poland to fight the German boycott. First an economical agreement or treaty must be declared between Poland and Germany abolishing the German boycott and then a free road to trade with Russia is opened. Naturally many months must pass before the results of this pact will be felt, but at least the foundation of economical relations between Poland and the Russian Near East will be established. Among the first questions for discussion by the Polish Government after the armistice was that of economical treaties with the neighbouring friendly nations. The Anglo-Russian treaty proved that the Bolsheviks considered a commercial Russo-Polish treaty more important than a political one, which was also fully confirmed during the Riga negotiations. Upon ratification of the treaty the conditions of trade between Soviet Russia and Poland were put into force. A principle of free trade under control of the special organs of Ministry of Commerce was proposed. Special attention is shown to the Lodz industry which is so essential for the Russian market. A special Russian Trade Commission is to visit Poland to purchase goods whilst a separate commission will come to an agreement with the Lodz merchants, which latter fact is anticipated to considerably enliven the Lodz industry which had for some time come to a standstill.

(To be continued.)



Zamek Krolewski w Poznaniu.

Royal Palace in Poznan, Poland.

米國シカゴに在る  
コシチウシノ  
將軍の碑



Pomnik Tadeusza Kosciuszki w Chicago.

Monument of Tadeusz Kosciuszko in Chicago.

#### KOSCIUSZKO IN AMERICA

During the war of Independence in North America many noted and freedom loving men hurried from Europe to participate in that war. At the end of December 1777 Tadeusz Kosciuszko arrived there penniless and without letters of introduction and went straight to George Washington. "I have come to volunteer for America's Independence" he declared briefly. Washington asked him what he knew. "Try me general," he replied. His wish was fulfilled and Washington very soon assured himself of the bravery of this noble Pole. He was given command of a company and showed his great courage and bravery during the retreat of the English from Philadelphia.

General Lafayette commanding the division pursuing the enemy enquired, in the evening after the battle, about the commander of the Volunteers and was told that he is a young Pole of noble birth but very poor, by the name of Kosciuszko. Lafayette mounted his horse and rode to the camp of the Volunteers where he found Kosciuszko in his tent covered with dust and blood studying a map spread out in front of him on a table. Thus two heroes made acquaintance, which ripened into a great friendship. Lafayette reported Kosciuszko's bravery to Washington. He afterwards made himself conspicuous during the Rhode Island expedition and the siege of New York.

Upon Washington reviewing his armies, as he approached Kosciuszko he said "Chief, either I take the enemy's battery to-morrow or I die." Taking advantage of the dark night Kosciuszko approached the battery, but was discovered and was engaged in a severe fight during which he was badly wounded in his right hand. He promptly changed his sword into his left and continued to lead his division forward, eventually defeating the enemy, taking 3 guns, 2 standards and a big number of prisoners.

How he was admired by the soldiers is shown by the following incident. During a battle a soldier wanted to rescue his friend who had

been wounded, but he said, "I am only a simple soldier, better try to save the guns our chief has taken from the enemy." After the battle Washington personally thanked his officers, and taking Kosciuszko's wounded hand in his praised his bravery and merits, appointing him to major and his aide-de-camp. Washington became so fond of Kosciuszko that he used to call him "my son."

Kosciuszko was very much like Washington, extremely brave and also merciful to his enemies.

He proved this on one occasion, when one of the American generals ordered that all English prisoners be killed, by protesting and forbidding his soldiers, under penalty of death, to murder the defenceless men. The Americans decorated Kosciuszko with the Cincinnati order, he received the rank of Brigadier-General and American citizenship. After his death America built a monument in his honour and his bust is in the Capitol in Washington.

Many examples of his extreme pure character can be quoted from his stay in America. In 1781 General Greene and his Aide-de-camp Kosciuszko were in South Carolina leading a few rebels, ragged, hungry and poorly armed. One night the general decided to take a small hill where a few English guns stood. Unperceived by the enemy the rebels surrounded the hill where the cavalry of Lord Cornwallis stood and found them all asleep and before they realized what had happened they were all disarmed. The English surrendered and the rebels commenced mercilessly murdering them. Just as an American soldier wanted to stab a disarmed English officer an American officer stepped between them, whereupon the soldier shouted "step aside or you will die," but the American officer refused. The soldier dropped his bayonet but said, "how dare you go against the generals orders to murder everybody," to which the officer replied "I shall be responsible to the general for my actions, I am a soldier and fight an armed man but am not a murderer." Hearing this the prisoners sought protection behind Kosciuszko and as the rebels did not dare shoot or touch the brave Pole, forty English lives were saved in this manner. At the end of the war Washington hearing about this action shook Kosciuszko's hand and said; "I respected you as a brave and clever soldier, but now I admire you also as a noble man."



#### TO OUR READERS!

The Editor of the "Echo of the Far East" respectfully requests your subscription, kind support and distribution among acquaintances and friends, of this single Polish periodical issued in the Far East.—

## カルパチア山の景



Krajobraz Polski, w Tatrach.

Scene in the Tatra Range, Karpathian Mountain.

## THE MARCH OF DEATH.

Death lies in wait for everybody! It is the cruel law of nature; but when here pale face with empty sockets bends over a victim and looks into eyes full of hope, then it is the most terrible torture.

The Polish children in Siberia, children of a nation that has and is still suffering greatly, are faced with death and frost which unmercifully have already claimed many innocent victims.

This is the case in Siberia whence our committee evacuates children and where already in many places snow lies and rivers and lakes are covered with ice and in another four to six weeks all Siberia will be covered with the snowy shroud and this will be the shroud for Polish children.

Bolshevik Siberia is morally and physically completely exhausted. There are no supplies of clothing or clothes, footwear, food or medicines. The coming winter will be calamitous and the children will perish first. The Polish Relief Committee must, for the benefit of Poland, save these children from death and this must also be done in the name of justice.

From the Ural Mountains to the borders of the Far Eastern Republic there are about 4000 Polish children endangered, but the Relief Committee fully realizes that to undertake relief work as far as the Urals would be impossible owing to disjointed communications and the increased movement eastward of starving hordes from Soviet Russia. We limit our work, there-

fore, to the western boundaries of the Yenisei district, which, as well as the Irkutsk county, were always the centres of Polish colonists in Siberia. Thus, Polish children are scattered through these counties as follows:

around Atchinsk, about . . . . .	100
do Minusinsk . . . . .	100
do Krasnoyarsk . . . . .	700
do Kainsk . . . . .	150
do Zima . . . . .	40
do Taishet . . . . .	30
do Cheremchovo . . . . .	100
do Innokentievskaya . . . . .	80
do Irkutsk . . . . .	600
and along the Railway Line . . . . .	150

In all about . . . . . 2050

Whose children are they? The children of Poles whom fate, wars and Russian rule have carried to Siberia. They are the children of doctors, lawyers, engineers, merchants, workmen, craftsmen and officials on the railway, post, telegraph, banks and other institutions, as well as of Polish soldiers who fought with Kolchak against the Soviet armies. Where are their parents? A sad page in Poland's national history is connected therewith. During the Tzar rule the bones of many Poles were scattered along the endless track from Warsaw to Irkutsk and even to the Pacific coast. They are of political prisoners exiled and deprived of all human laws simply because they expressed their love for their country. Their blood was shed in prisons and gloomy corridors of gendarme

However, the tsars have left the historical stage and the most democratic commune in the world has been proclaimed in Russia, but again Polish blood was shed and Polish bones lie rotting in the steppes and forests of Siberia and again because they dared to show their love for their country. Moreover, when nobody had the courage to fight the Red Army which threatened all We tern Europe and Culture, our army fought them and destroying them, drove them from the banks of the Vistula to the eastern banks of the Dvina. We suffer because the Bolsheviks were repulsed by our patriotism, ardour and national genius. In cold Siberia many Polish lives are being done away with by various Bolshevik devices and we and our wives are caught in the streets and thrown into typhoid and cholera ridden prisons to starve and die in martyrdom and torture.

During the reign of Terror I travelled from Soviet Russia through the wild Urianhai mountains covered with eternal snow, and all Mongolia where hords of Chinese, detachments of Red and White Russian armies, as well independent Mongolian tribes were ravaging and murdering people. How often during my awe inspiring journey did I hear the question: 'To whom belong these Polish children who ask for help?' How many Polish bodies I saw on unknown paths in the wild Urianhai forests, in chasms of the Stanovoi mountains, in the limitless and God-forsaken Mongolian desert, perhaps fathers of those begging children? Here are two pictures:

On a path along the banks of the Amyl river lies a dead man, his clothes resemble a heap of rags more than like covering a human body; but it is, nevertheless, a man who not long before was possibly enjoying life, despairing and dreaming... Wild dogs have eaten away his head and somehorrid, bloody object protrudes from his ragged sheepskin coat. A blackened leg is seen—black fingerless hands protrude from the sleeves .....and a little beyond lies a small notebook with a few pages in it. Rain has blotted out the writing, but with difficulty I read:  
'.....Mama's name-day 15th August.....'  
'.....My Annie married 3rd July.....'  
and further on only words of death:.....'Dry bread is finished.....' The epilogue—A black, wild dog growling runs away from a headless body.

The Seybi river falling from the Urianhai, mountains rushes along cold, gray and foaming, on the bank stands a solitary firtree. Somebody has cut out a piece of its bark and on the still fresh wood has carved a Polish eagle and two letters K. R., whilst three large stones have been placed under the tree and a cross carved into one of them. The thick forest grass hides this Polish grave; but some wild animal has been trying to unearth the body, which had been buried by countrymen's hands.....

We want to save the children of those men who died for love of their country, they deserve it, they died in martyrdom. We ask for help, our national pride is suffering, but there is no other way out. And may be we have the moral right to this help?

Fate turned our country into a battlefield to fight the monster of war with which Germany threatened all humanity. All nations gave their blood for peace; France, Russia, England, Belgium, America, Japan, Serbia etc. Poland gave her

sons who fought and shed their blood in the French, Russian and American armies and Poland gave her soil where bloody battles were fought, We lost everything and must reconstruct our country from the first brick. We suffered most in this fight in which, together with French, Belgian, English, Japanese and Americans we fought for holy peace on earth. We have a right to call: 'Help us to save the children of those who died for their country and the benefit of humanity'.

Prof. A. Ossandowski.

#### NEWS FROM JAPAN.

Mr. S. Patek the Polish Minister to Japan presented his credentials to His Majesty the Emperor of Japan on September 24th through H. R. H. The Crown Prince and on the 29th September was given audience with Her Majesty the Empress of Japan. Afterwards Mr. Patek visited Premier Hara and the Minister for Foreign Affairs Uchida.

On October 13th Mr. Patek paid a visit to the Administration of the Japanese Red Cross Society at Tokyo and presented the order of Merit in the name of the Polish Red Cross Society to several members of the Society. In his speech the minister thanked the Japanese Red Cross for their great assistance in saving Polish children in Siberia, and said:

"Poland was observing Japan during the war and during peace and in our hearts a great admiration was born for Japanese patriotism. Japan is the country which unites the cult of the past with the progressive work of the future. But besides those qualities, which give a special character to the development of Japan, it has one simple and noble quality, namely, the Japanese have a good heart, feelings of love and goodness towards all suffering.

Upon outbreak of the war many Poles were in Russia and especially Siberia. They joined the army to serve their country and with arms in hand to break her bondage. They helped to gain their country's independence but died on the battlefield, leaving their children in Siberia victims to starvation. People with a good-will took care of them during their stay in Japan on their way home. They were starved, unknown and sick children but Japan fed them, cured them by giving medical assistance and despatched them on their further journey. The children had a bright and jolly time in Japan and were as happy as though in their own homes and their memory of Japan will ever be remembered.

These children will return to their country and tell about the hospitality they received in Japan, how everybody was hearty to them and how the Great Empress descended from the height of her throne to listen to their songs and honour them with her gracious smile. Hundreds of hearts of the children's families will throb with thankfulness and when the children grow up they will become Japan's admirers and friends.

But alas, there is no sky without clouds! Nurse Fumi Matsusawa hardly 20 years old, contracts typhoid whilst nursing sick Polish children and dies; she fell like a flower not yet in full bloom, cut down by the scythe of death.

The Polish Red Cross Society has asked me, with expressions of respect and heartiest thankfulness to present to the most deserving crosses of the order of Merit as the only kind of reward

the Society can give. I have the honour to present Crosses to Ex-president of the Japanese Red Cross Viscount Tadanori Ishiguro, Acting president Excellency Shigenogu Hirayama, Vice-president Marquis Kuniyuki Tokugawa, Vice-president His Excellency San-Nosuke Sakamoto, and one to the Japanese Red Cross in honour of the memory of the tragically deceased nurse Miss Fumi Matsusawa. She is dead, but her memory will always live in the history of the activities of the society and thankful Polish hearts."

#### INFORMATION

Received from Polish Foreign Official circles and printed for advice of all who are interested. A list of articles which Poland now exports:

Crude Oil and its products, Ceresin, Eggs, Chicory, Potatoes, Potatoe flakes and flour, Sugar and Molasses, all kinds of wood and wood manufactures, Furniture, especially bentwood, Basket products and wicker, Cotton, Wool, Semi-woollen materials, Artificial Silk, Plush, Velvet, Feathers, Down, Ready made clothes, Linen products, hemp, jute, ropes, string, sacks, Underwear and knitted goods, woollen, felt, velvet hats and caps, Hair and Bristles, Agricultural machinery, Spinning and Apreture machines and parts, Fibre machine parts, Glassware, bottles, Cement, Belting, Crushing Mills for Bone, Ore, Manure etc. Brushes and Brooms, Paints, Oil and Varnish, Candles, Tissue paper, all manner of leather goods, drygoods.

To enable people to get in touch with Polish commercial circles the following list of Societies and Associations is given:

- 1) Central Union of Polish Mining, Commerce and Finance, Warsaw, Chmielna No. 2.
- 2) Professional Union of Sugar Factories of the Kingdom of Poland, Warsaw, Chmielna No. 2.
- 3) Society of the Industrials of the Kingdom of Poland, Warsaw, Chmielna No. 2.
- 4) Professional Association of Building Contractors, Warsaw, Szkolna 10.

Annual subscription including postage.....Y. 9.50  
6 months ..... " 4.80  
Single copy ..... " .40

Advertisements according to agreement

Publisher:  
nasA Bielkiewicz



Wies polska. Czworka. Polish country scene-Four-in-hand.

- 5) Professional Society of the Metal Industry, Warsaw, Chmielna 2.
- 6) Union of Polish Paper Factories, Warsaw, Czarnieckiego 18.
- 7) Union of Brewery Owners in Poland, Warsaw, Zelazna 59.
- 8) Polish Association of Distillers, Spirit and Liqueur makers, Warsaw, Moniuszki 12.
- 9) Association of Polish Merchants in Warsaw, Szkolna 10.

The latter comprises: Section of Wholesale Dealers, Group of the wholesale Fibre merchants, wholesale Wine merchants, Grocery and Provision merchants, Paper manufacturers, Metal and Bentwood furniture manufacturers, Transport contractors and Carriers, Section of Commercial firms and Agents, Group of Ironmongers and Hardware Dealers, of Leather merchants, of Hotel and Boarding House Owners, of Tobacco merchants, of Fur merchants, of Flour and Salt merchants, of Timber merchants, of Mineral water and Juices makers Merchants Association of Warsaw, 14 Krolewska, Warsaw; Committee of the Warsaw Exchange, 14 Krolewska, Warsaw; National Oil Association, Bielska 16, Warsaw; Union of Polish Banks, 5 Krakowskie Przedmiescie, Warsaw; Polish Union of Tanners, 7 Bielska, Warsaw; Union of Polish Electricity Works, 11 Foksal, Warsaw.



Office Address:  
Shimo Shibuya Shtachi 57  
Tokyo, Japan  
Telegraphic address: Polkom, Tokyo

Editor:  
W. Piotrowski

# 極東の叫び

コシチシコ號

本納刷印

日七廿月十年十正大

(可認物便郵種三第 日一月十年十正大)

行發日八廿月十年十正大

卷一第  
號三第

タデウシユ、コシチウシコ

(十八世紀に於ける波蘭將軍)



Tadeusz KOSCIUSZKO Najwyższy Naczelnik Sił Zbrojnych Narodowych.

Tadeusz Kosciuszko. Military Chief of Poland in the 18th Century.

# 一、波蘭と歐洲諸國間の 通商條約及び經濟上の 關係

リガに於いて過渡派露國と媾和會議を爲したる  
斯間には幾多の通商條約を締結した時期であつた。  
此等の通商條約は、結局波蘭を經濟上の孤立から  
救ひ、且つ獨逸のボーイコットの結果を殺滅する  
ものでもあつた。波蘭は先づ最初に波佛通商條約を  
締結し之によりて兩國間の親交を更に濃厚ならし  
めんと望んで居た。これは敢て困難なる事業で  
はなかつた。佛國より我國に輸入する主なる物品  
は贅澤品であつて、通商條約により波蘭へ輸入せら  
れるものではない。波蘭條約により波蘭へ輸入せら  
れるものは絹布二百萬法、葡萄酒二百萬法、其  
他の贅澤品百萬法である。所謂石油協定も亦取極  
められ、これにより佛國資本家は、廣大なる石油  
鐵を有する大波蘭に於いて、石油事業に投資する  
こととなるであらう。此條約は今年五月締結せら  
れたのである。

此の外今年二月間牙利との通商條約締結され、  
三月三十日波蘭内閣の批准を経て、此條約により  
左の物品を無制限に何牙利に輸出し得ることとな  
つた。

豆、石油製品、農業用機械、織物類、機械、材  
木、麻製品、エナメル及び金屬製品と建築材料。  
又何牙利は波蘭に於いて製造せられざる農業及工  
業製品、即ち化學製品等を數量に制限なく、波蘭  
に供給し得るのである。此條約は今年三月より六  
月三十日まで期間に締結せられたが、條約破綻  
の豫告なき時は、自動的に繼續するの條件が附せ  
られてゐる。

波蘭は英國が何牙利に機械類を輸出し、又何牙  
利は英國に製産物を輸出する仲介をなし得るを以  
て、本條約は又ダンテッチの英國の通過貿易  
を増加せしめるものである。右條約に關聯し、何  
牙利波蘭商業會議所の設立を見た。そして其結果  
波蘭商人及製造業者の一團ははたバダベスト市を訪  
問した。此の團体には波蘭の主なる資本家及實業  
家が入して居た。其の訪問の目的は何牙利に於  
ける經濟狀態を知ることであつた。

波蘭と英國との通商條約は、昨年三月十七日を以て  
調印せられたが、今年四月に至り無期延期され  
た。又近き將來に於て、波蘭地利兩國間に賠償  
的物品交換(波蘭に取って好都合なる)を行はば  
爲め、臨時條約が結ばれた。これによれば波蘭は  
地地利に對し、石炭八萬千噸、天然石油及び製品

## タデウシユ、 コシチウシコ

本年十月十五日波蘭が生んだ傑物の一人で、  
米國などでは殆んど其名を知らぬ者は無い。こま  
言はれてゐる故コシチウシコ將軍の百四回目に  
記念日であつた。將軍はリヌアニアの或村に生  
れ、始めワルツワの騎士學校で教育を受け、後年  
パリ市の陸軍機關學校で軍學を學んだ。米國獨  
立戰爭の時には其勤功によつて米國陸軍の將軍に  
任ぜられ、一七八六年四十二歳にして母國波蘭  
へ歸つたが、一七九二年の露波戰爭中ドネベンカ  
スの役に露軍を全滅せしめた其英名は國外にまで  
鳴りひびいた程であつた。

波蘭が獨逸境の三國に依つて分割された時など  
は波蘭軍の總司令官として奮戦し、一七九四年四  
月四日クラウツィツに於て露軍を破つた。當時  
將軍の下には鎌を唯一の武器とせる波蘭農民軍が  
其指揮官となつて敵の巨砲を略取したさうであ  
る。其後將軍は獨逸露軍によつてワルツワに包圍  
されたが七月十三日より九月六日まで能く力戦し  
敵をして遂に退却するの止む無きに至らしめた  
り、同年十月十日マチュコウツアの戦間に於て  
不幸にも負傷し、續いて露軍の爲めに捕はれ而  
してペトログラドへ送られた。此戰が舊獨立波蘭  
の最後の反抗戰で其後間もなく分割されて一九一  
八年に至つた。

將軍は露國皇帝パーヴェル陛下の恩召によつて  
一七九九年、五十年の熾盛生活の後、許されて出  
獄したが、一八一七年十月十五日スエヌエス國で没  
した。將軍は過去に於ても現在に於ても諸國民の尊敬  
の的となつてゐる。在世中能く口にしたモットは  
「萬國民の平等及び四海兄弟」であつた。

一萬噸、雞卵百五十萬、ハン材及樺材八千噸を  
供給し、地地利は之れが代償として、波蘭に對し  
鐵、鋼、及鎖業用機械器具、皮革、並に機關車三  
十五臺、貨車五百五十輛を供給することとなる  
のである。猶ほ地地利政府は、同國の鐵道工場に於  
て、四年間に、波蘭の機關車五百臺の修理を行  
ふ事を承諾して居る。此協定の主要點は鐵道組織  
の増補である。羅馬尼亞も通商條約を結んだが、  
其内容はまだ發表せられてない。併し此條約は波蘭  
領海の根據地、及タヌーワ河畔に在るブレイロー  
に於ける商業根據地に關するものである。右條約  
により、波蘭産品を、プカレスト市に、永久的  
に陳列する計畫がなされて居る。そして陳列せら  
るべきものは左の製産物である。織物類、レース、  
繩製品、文房具、資料、化學製品、コスメ  
チック、鐵及鋼製品、エナメル器具、磁器、ガラ  
ス器具。

今年三月十八日、過渡派露國と媾和條約を結び  
後、波蘭は四月より露國と物々交換を開始し  
た。故は露國との媾和に關係する重要なものでは  
あつた。協定の第二期中の第一の議題は經濟上  
の問題であつた。而して若し其會議が不調に終る  
事とすれば、それは確に經濟問題に原因して居た  
に相違ない。其契約によれば、波蘭は帝政時代に  
損害を受け或は破綻され或は盜奪された多くの物  
件に對する賠償を受けることとなつて居る。而  
て其中二つの主要なるものは、鐵道に對する損害  
賠償及び舊獨立銀行準備金塊の分配である。リガ  
條約中の更に重要な部分は、問題に關する問題  
である。これは決して戦利品問題の如きものでな  
く、兩國の爲め最も緊要なる事項の決定である。

右條約によれば、露國は波蘭を通じての歐洲諸國と  
貿易をなすを得、而も輸送費用は波蘭の費す以上  
に費す事となり、露國に取りて頗る有利であ  
る。殊に早晩、此の枯渇し廢棄されてゐるが、盛ん  
に外國貿易をなすに至るべき事實に想到せば、彼  
の利益は更に大である。即ち其要する多大の物品  
の輸送上に甚大なる利益を得るのである。波蘭代  
表者が會議中提出した唯一の條件は、露國の通  
過貿易は、波蘭獨逸兩府當局に了解が得られた  
後に許可すべきことであつた。獨逸は波蘭再建  
設の最初より、經濟的ボーイコットを行ひ、以て  
其進歩を阻害せんとして居た。又人民投票の紛争  
に際しては、波蘭の經濟上の弱點及不仕末を立證  
せんとして居た。

されば斯く露獨貿易に制限を加へたのは、波蘭  
に好都合であつた。而して先づ獨逸のボーイ  
コットの能くしめ、波蘭獨逸の貿易を結ばれ  
なかつた。波蘭獨逸の貿易に對し、併し此契約の結  
ばれたる通商條約の關係である。






ブイタドンラーボ  
Typy Polskie.  
Polish Types.

ブイタドンラーホ  
Type Polskie.  
Polish Types.

會館より設立せられたる。波蘭共有國名譽頭はボキ  
ケャー氏によつて組織せられたる。同會館頭はサキ  
イター、ゼナル銀行總裁ジャンセン男である。  
今年五月二十一日に行はれた、同會館所の嚴肅な  
の發賣式には總理行はれた、ドウ、ケル氏及び及  
び内閣員が列席した。其の席上に於いて會館は  
獨立した大波蘭の建設の必要を力説した。  
目下伊太利との通商條約締結及タンツヒ經由  
直接海上貿易の開説に關する商議が行はれて居  
る。

ダンツヒ經由英領印度に至る直接航路も近く  
開始せられてあらう。又西努牙波蘭間の貿易が  
開始せられたが、之れが爲め勢力せられた馬德里  
駐在波蘭大使ドウスセスキ、スカリンスキ二氏  
の勢が對大に威嚇せねばならぬ。今に今年一  
日には實業の一團體は波蘭の商工業界と接觸せ

る爲め、西班牙と對する商品通過と、これは西班牙實業家、北東歐歐洲と對する商品通過とで、ゲダメンク港に注目して居たからである。戰前に於て獨逸人は獨逸銀行にて行はれたのである、而して獨逸人は宣傳の目的を以て特殊の西班牙語新聞を發行して、居る事實に見ても、此貿易が如何に重要であつたかを判斷することが出来るであらう。波蘭を訪問して西班牙實業家の團體はダダメツク港と西班牙諸港との間に完全なる直接航路を開設せんと計畫した。而して波蘭西班牙關係の形式に關したる二つの方法を提案した。第一、斯くして西班牙製造者にとって特殊の倉庫に其の商品を搬送することを得せしめ、同所にて波蘭商人か商品を賣見し、該賣にて之を購式するを得せしむることを得せしむる。



グイタドンラーボ  
Type Polskie.  
Polish Types.

を轉ること。

二、西班牙製造業者と波蘭消費者間の直接聯絡を轉ること。

我國より西班牙に輸出する物品は次の如くである。

木製品、客木細工、製菓品、ブラツシ類馬鈴薯、粉、石油、バラフィン、蠟燭等。西班牙より輸入する物品は、コーク、化學製品、水銀、鉛、銅、オリーブ油、米、ココア、罐詰類である。而して遠からず本貿易が旺盛とならんことを望望して居る。

波蘭は大部分の材木を波蘭から輸入して居る。而してロツテルダム駐在の波蘭領事の報告によれば、波蘭市場に於いて最も多く要求せられるは従であつて、松は價格に於いて勝つて居るが需用は僅少である。和蘭商人は多くダグダンス港渡し或は和蘭の港渡しに於て材木を購入して居る。リヌスニア政府は現在以上に活潑なる貿易の行はれんことを希望して居る。同國は波蘭に製造材料とを輸入を供給し居る。其の製品並に他の貨物を輸入するリヌスニアは波蘭に不必要なる廣軌鐵道の車輛を購入せんと希望して居る。波蘭は又波蘭の諸邦及びリヌスニアに石油を供給して居る。

獨逸は今年一月我國に對する凡ての貨物の輸出を停止し、已に價格上騰濟分も未だ半減となつて居る。として波蘭に對し左の如き條件を要求して居る。

一、獨逸の欲する條件により通商條約を締結すること。

二、波蘭に於ける獨逸人財産に對する清算賠償の中止。

三、赤露及ウクライナに對する獨逸貨物の波蘭經由輸送。

四、波蘭に於ける獨逸資本家に利權を賦與とす。

資本金二百萬マ一ク

ポーランド國際貿易商會

(ムンドウス)

輸出入業

工業品。油類生產物一切食料品、機械

本店  
ワルソウ市ホルテンシア街六番

十三番。

二十一番。

電信略語  
ワルソウ、ムンドウス。

新波蘭の印象(二)

ウイルヤム、ポーザン氏

私が波蘭へ去る時分には政府は内政對外問題、月々廻し進んでゐた。獨逸後顧も無い同國に於て六個月間も滞在して其狀況を視察するの出來たのであるが私については決して無意義なものではなかつた。能く調査して見ると、大戰前の一世紀間はどのような同國に壓迫を加へた過國の大國就中獨逸は細碎のロバ、バガンダなどにつけて波蘭人の民に成功した勢力範囲内にある國々の民は波蘭國民に殊に英、美等の勢力範囲内にある國々の民は波蘭國民何所にも親なることを得ないと思ふ。

讀者も知るべき如く波蘭は獨逸後未だ日も淺いこの處の事業は決して少くない。

先づ彼等は世界中で最も民主的な政府を樹立せし、男女區劃の選舉權及び被選舉權は稱爲「宗教、國會議員の選舉權共に平等」に與へられた。かくして選舉せられた國民政議院の様に立つて成り立つ國會が國家の首領則ち政府及び陸軍の首長を選ぶのである。眞に國民全体の代表者を有する議會は、私の知つて唯一の限りに於ては、此政黨主義のみである。此の同國體中に於ては、既に九名の女性代議士も居り、而して其全部が學校教師あるといふことを見るに可い。此事實を英米兩國の女性が各々たる一人の代表者を議會へ送らねばならぬことに比較すると、波蘭女性の思想の進歩に敬服せざるを得ない。

次に國中の秩序も次第に回復し、特に橋梁及び道路、鐵道中の鐵道の修理工事は驚くばかり進捗したりやうだ。

國會議員は、米國のバルドウィーン機關車社技師の言に據れば「米國のバルドウィーン機關車社が百五十四臺最新鋭の機車を同國へ貸與し、また米國政府は四萬三千餘圓の貨車を提供したのである。是に於て了つた事務の取扱つたことは非常なものであつた。」

向は大小の教育機関も國內を通じて設けられ、而して國民の教育に對する觀念は米國人の其れより遙に勝れてゐると思ふ。

何とて一昨年、ワシントン市だけにある大學、高等學校專門學校に入學を許された學生の數は二萬五千人で其四分の三は婦人であつたさうである。

### 一、百萬の兵

さて國家は獨立したが、今度は其の獨立を失はざらぬ爲めに敵の攻撃に對して備へなければならぬことになつた。就中ポルトガル國の攻撃に對して國境を守らねばならぬ必要上軍備の充實に少からず兵を折つたその結果、幾ばくもなくして百萬の兵を有する陸軍が編成されたのである。此一事を以て見て、彼等波蘭國が如何に愛國的精神に富めるかを同様に難くない。

政府はまた國民の食料品や衣服、病人や避難民の救護等に對しても注意を怠らなかつた。而して政府が外國商人に保護を與へることもあつた。若し、若し外國より食料品の輸入されることも無かつたらば國民は餓死になつたらうと思ふ。聞くと所によれば、貧民に對しては政府自ら料理をして食はせられてゐる。向來務國內には孤兒に關する一切の事務を執る一局と、別に避難民に關して義務する一局とが設けられてゐるが、其の世話も中々一通では無いやうだ。何んぞ、避難民の數は二百萬に達してゐるさうだから、事務の繁忙なにも尤もである。是等の避難民は歐洲大戰の際に露國官意によつて露本國へ追はれた連中であつたが、追ひ返されたのは主に病人であつた。それゆゑ波蘭が流行病に苦められたことも決して一通りではない。政府の發表せる所によれば昨年二月に於ける國內の軍扶助患者の數は五十萬以上であつた。五十萬は何處か解らんが、我が救濟團の醫務局報告で見ると國内に於ける此種の患者のあつた事は事實である。而して政府の此方面の爲めに費した金も莫大である。昨年一年間だけの支出は一億七千六百萬マルクであつた。

### 米國の援助

是等の國家的大事業に於て驚ばかりの好結果を得たのは、他國の義侠的援助が預つて力あつたことも亦得ない事實である。就中米國の援助は、何にもお國自慢を爲るわけでは無かつたが、實にすばらしいものである。當初、佛蘭西、白耳義、露國に活躍して活動の中心を波蘭國に漸次兩國を返上に活躍して居た我が米救濟團は漸次兩國をめぐり、約十五個月間といふのは、米國の對外救濟團の主力が同國に集注されたのである。其中でも

ハーパー、フーズア氏を會長とせる歐洲兒童救濟會の仕事は最も目覺しいものであつた。同會の波蘭に活動し始めたのは、昨年の四月二十日の日が同國へ着いた時分には、一日で百二十萬の兒童(二歳以下十四歳)に食を與へて居た。此狀態が昨年の八月まで続いたが、會せるとは小數の兒童を比較的長期に渡つて救濟せんとするものである。今今日向は漸次數を減じたやうであるが、それやうだ。

兒童に與へる主なる食料品は牛乳、豆、米、パン、砂糖、コ、ア等で、全國を通じて二十五の都市に事務所を設け、八千個所の食品分配所に於て昨年八月までの兒童救濟費は何でも二千萬弗以上を達してゐた。うち波蘭政府が自ら支出した額は約七十七萬弗であつた。

兎に角波蘭の將來は彼等兒童によつて保たれるべきものなる以上、兒童の救濟は同國にとつては決して等閑に附せらるべきもので無い。從つて此重大な事業の爲に盡力した我がフーズア氏の名聲はまた非常なるもので、或地方では氏に對してゐる大崇敬に對するが如き尊敬はされてゐる。



### 米國赤十字社

フーズア氏に次いで此方面に活躍せる救濟團體は我が赤十字社員は總數二百名。主に貧民、避難民、病者、孤兒の救濟に當つて居た。向同國の病院設備など米國赤十字社の援助が無かつたらば、病院としての實際の仕事は出来なかつたらうと思ふ。それに昨年七月以來同社は更に一千万弗の豫算を立てて孤兒救濟に一層の力を注いでゐる。

それやこれやで波蘭人眼中兒童等の米國に對して有する好感は非常なるもので、毎日の新聞中には必ず米國を思ひ出して、其ために祈ることを欲かきぬことである。

### 在米ユダヤ人の援助

在米ユダヤ人の設立した救濟團で、ジョーン・マズトウィッチ、コニヤ、コニヤなるものがあるが、之れも一昨年の春から波蘭救濟事業に始まつた。同會は主として波蘭國下の同族同郷を事業を開始したものであるが、他の救濟團とも聯合して相當の成績を擧げてゐる。現に兒童救濟費に對してのみでも百萬弗以上を支出してゐる。其外直接間接に一般的救濟費として支出した金額は少なくとも七百八百萬弗に達してゐるだらうと思ふ。

向は同會は他の米國救濟團體とさう異なる、出来るだけ長期の救濟を行はんとするものゝ如く、其れに要する經濟的方面の準備は完全に出來てゐるといふのである。

### 在米波蘭人の活動

シカゴ在住のジョン・スミス氏が會長を爲てゐる在米波蘭人の活動團も中々すばらしいものである。

歐洲大戰突發以來同會が波蘭國及た聯合國のために費した金は二千萬弗以上なうだ。此金額の中にはハレル將軍の下に佛國で戰つて居た波蘭團員はたゞに支出した分も含まれてゐる。而して此多額の金は在米波蘭人が各自の收入から月々積金したもので其中には血の出る様な金も多分に含まれてゐるのである。

一昨年の春、基督教青年會がハレル將軍の波蘭義勇軍と共に佛國から波蘭へ這入つて來て、軍隊側と共力して種々の公益事業を始めたので、同族々民一般から非常なる喝采を博した。

同會は主なる都會に彼等軍人のために俱樂部を設けて精神的快樂を與ふることを怠らなかつた。

### 基督教女子青年會の援助

女子青年會も男子の青年會に負けず劣らず事業を開始し、波蘭の下級社會に深く立ち入つて、女子のための俱樂部を開設し、精神肉體兩面に於て彼等の忠實なる世話をして其救濟方面にあつた。

米國から派遣された同會の會員は全部灰色の制服を着用してゐたので、人は彼等を俗に「灰色のマリアン婦人」と呼んでゐた。彼等は概して三十歳前後の婦人の人であるが、事業の爲めには如何なる危険を冒して居ても厭ひなかつた。其活動日々には何人も驚かしてゐなかつた。爲めに「灰色のマリアン婦人」の名は一時、男子の清國隊のよい與衛衛となつたこともあつた。

其他米國の各教會側の救濟事業も仲々盛に行はれてゐる。就中、メソヂスト教會の試みた事業は極めて有効のものであつたやうだ。

借、歐洲各國民が波蘭を援助する場合に、いつても「自己の利害關係が打算してかゝつた」といふ、非難の聲を聞かれないが、米國の救濟活動に對しては、斯かる聲を聞いたことは、私の知つて居る限りには無かつた。勿論其んな事は、あるに當るは無いと思ふ。何となく、米國の援助活動は何等の野心もなく、高き人道の立場から動いたからであつた。

昨年七月四日の我が國祭日には、私はワシントンに居て其盛大なる祝典に預かるを得たが、當日は米國の義侠的援助に對して感謝の意を表する爲めに於て、全市の各教會には特別の彌撒祭と祝教が行はれた。また市の公會堂前の廣場には自由の天使の銅像が新たに飾られ、そこに當時同市に滞在して居た殆ど全部の米國人が會して共に喜びを分つて居た。

向ハフーズアの救濟團によつて食を與へられ、米國赤十字社によつて衣服の世話を受けた一萬から二萬の兒童が一隊となつて其所へ入り込み、米國歌を唱して謝意を表し、其夜は盛大なる晩餐會が催され、其間熱烈なるテレーズ・スピッチが米國のたゞに多くの紳士によつて試みられた。

それは免に角、吾人の最も注意すべきは同國の兒童即ち將來の波蘭國民である。彼等の其小き心の中にには米國といふ者が好感でいて深く刻み込まれてゐるのである。從つて如何なることが起るとも、米國は歐洲の天地に一の大きな親友を得た譯である。少くとも彼等兒童の此世に存在する間は――(以下次號)

### 編輯部より 讀者に

波蘭語で雜誌が発行されたのは、我國では今度が始めてであらうと存じます。何分我々日本人には耳慣れない國語のごとて印刷所側の折衝は中々一通りでは有りません。殊に植字職等の苦心に至つては想像外であります。

民の親善で目的を以て生れたる本誌の爲に波蘭國民を惜ます努力して居ることに、本誌第三號は定日詢に相違なく發行することになり讀者に對して發行が右の事情の爲めに一寸困難であります。遂に於て予定日通り發行するように選ばれますことと思ひます。





電信略語

は全く失當にして、事實上の智識に於て缺如する

に捕虜としてカムチャツカ

商工業發展に就いて爲しつゝある努力並びに波

大尉にして、彼に劣らぬ敏活勇敢なる人であつた。

10



<p>金 七拾圓四拾貳貳圓八</p> <p>百拾五圓六拾八圓參拾八圓拾</p> <p>參百圓百七拾五圓九拾五圓五拾圓參拾</p> <p>千五百拾圓六百八拾圓參百五十五圓百八拾圓百</p> <p>組し第百頁目は料の二割高、最終頁は、割五分高、 の頁に上り指定せらるゝ、尚ほ一割高候。</p> <p>金は第一頁目御要分の方には御相談いたすべく候廣</p>	<p>全頁二分の壹圓四分の参頁八分の壹圓拾六分</p>	<p>本誌は左の料金にて廣告の 求めに應ずべく候</p>
---	-----------------------------	----------------------------------